Sobota-Niedziela, 20-21 marca 1937 - Nr. 66
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

20 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

„Kładziemy podwaliny i zręby do Wielkiej Przyszłości"

Mowa Pana Prezydenta Rzplitej w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 19. 3. (PAT). Dnia 19 marca 1937 r. Pan Prezydent R. P. wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Przemawiając w ubiegłym roku w dniu imienin naszego Wielkiego Marszałka, zakończyłem wezwaniem:

„Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina Narodowi jego trudy, jego intencje i wytyczne, zawarte w jego przebogatej spuściźnie".



Stosując się do tego apelu, przypomnę na wstępie z mego zeszłorocznego przemówienia c o z a w d z i ę c z a m y P i ł s u d s k i e m u, jego geniuszowi i jego nadludzkiej wprost pracy:

„Stworzył nam Państwo mocne, zręby tego Państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.

„Nie ma dziedziny w Polsce, w której by Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.

„Postacią swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz Naród w najszlachetniejszych uczuciach dla Państwa.

„Przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju".

Podczas długoletniego okresu swojej pracy nie wypuszczał z rąk kierownictwa sprawami zagranicznymi, prowadząc politykę nadzwyczaj prostolinijną i pełną jawności. Żadnych tajnych układów nie prowadził. Polityka ta okazała się dla Polski nadzwyczajnie szczęśliwą, a prowadzi ją nadal bardzo umiejętnie i pomyślnie u c z e ń W i e l k i e g o M a r s z a ł k a m i n i s t e r B e c k, nie odstępując ani na krok od wytycznych swojego mistrza.

Pod w i e l k i m d z i e ł e m k o n s t y t u c j i k w i e t n i o w e j zdążył jeszcze Marszałek położyć swój podpis.

Wreszcie p o w i e r z o n y m m i u s t n y m t e s t a m e n t e m w s k a z a ł g e n e r a ł a Ś m i g ł e g o R y d z a j a k o s w e g o n a s t ę p c ę n a s t a n o w i s k o n a c z e l n e g o w o d z a s i ł z b r o j n y c h, a r z e c z y w i s t o ś ć n a s z e g o P a ń s t w a b e z s p r z e c z n i e w y m a g a ł a, a ż e b y c a ł a P o l s k a w i d z i a ł a w n i m r ó w n i e ż i W o d z a N a r o d u.



Hasłem, dla którego żył i pracował Marszałek Piłsudski od wczesnej młodości, była w a l k a o n i e p o d l e g ł o ś ć P o l s k i. Hasło to było tak wielkie, że żadne inne nie mogły z nim współzawodniczyć i trzeba było wszystko temu hasłu podporządkować.

Czynił to bezwzględnie i konsekwentnie Piłsudski i dlatego przy sprzyjających innych okolicznościach, które zresztą przewidział, wywalczył ostatecznie naszą niepodległość.

Osiągnąwszy ten pierwszy cel, nie ustawał w nadludzkiej pracy postawiwszy sobie dalsze hasło równie wielkie jak i pierwsze: h a s ł o u g r u n t o w a n i a z d o b y t e j n i e p o d l e g ł o ś c i.

Bo przecież nie o chwilowy efekt chodziło, nie o „sezonowe państwo, jak niektórzy nasi sąsiedzi przypuszczali.

M ó w i ł m i n i e r a z P i ł s u d s k i, ż e o k o l i c z n o ś c i z e w n ę t r z n e i n a d a l n a m s p r z y j a j ą. Powinniśmy więc czym prędzej skorzystać z tego zacisza politycznego i w z n i e ś ć P a ń s t w o n a t a k i e w y ż y n y, m o c y, a b y ś m y m o g l i w r a z i e z m i a n y w a r u n k ó w z e w n ę t r z n y c h n a m n i e j s p r z y j a j ą c e — m o c ą w ł a s n ą n i e p o d l e g ł o ś ć u t r z y m a ć i d a l e j p r o w a d z i ć P a ń s t w o d o c o r a z w i ę k s z e j p o t ę g i. Nie wolno nam bowiem zapomnieć, że dogodne dla nas warunki zewnętrzne nie muszą trwać długo.

A zatem h a s ł o u g r u n t o w a n i a n i e p o d l e g ł o ś c i j e s t r ó w n i e w i e l k i e, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe. Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na Zamku

Warszawa, 19. 3. (PAT) Dziś o godz. 18-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił na Zamku Królewskim przez Radio przemówienie, poświęcone wspomnieniom o pierwszym Marszałku Polski, Józefie Piłsudskim.

Przy przemówieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obecni byli: **Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz**, prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski**, marszałek Senatu **Aleksander Prystor**, marszałek Sejmu **Stanisław Car**, członkowie Rządu in corpore, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. dr. **J. Krzemieński**, pierwszy prezes Sądu Najwyższego **Leon Supiński**, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. **Br. Helczyński**, przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego gen. **B. Wieniawa-Długoszewski**, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać pokoleniu następnemu nietylko tężyznę żołnierską, ale i duszę Polaka wzbogaconą o nowy pierwiastek. Nie chcemy, aby historia się powtarzała. aby jakiś przyszły Stefan Batory napróżno szukał w Polsce siły".

Sejm i Senat złożyły hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 19. 3. (PAT). Izby ustawodawcze złożyły dziś **hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

O godz. 10.30 w kaplicy „Przytuliska" przy ul. Wilczej zostało odprawione **nabożeństwo za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego.**

Mszę świętą celebrował w asyście duchowieństwa ks. Korniłłowicz.

Na nabożeństwie obecni byli: marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie obu izb, b. liczni posłowie i senatorowie, oraz urzędnicy i funkcjonariusze biur Senatu i Sejmu.

Po nabożeństwie obecni udali się **na dziedziniec belwederski**, gdzie w obecności b. licznie zgromadzonych posłów i senatorów p. marszałek Prystor i p. marszałek Car złożyli **na stopniach pałacu Belwederskiego wieńce od izb ustawodawczych.**

Minutą milczenia uczczono pamięć Wodza Narodu.

Po złożeniu wieńców pp. marszałkowie oraz senatorowie i posłowie wpisali się do księgi, wyłożonej w muzeum w **Belwederze.**



(Dalszy ciąg ze str. 1)

należy bezwzględnie podporządkować, bo może nie będziemy mieli dużo czasu do stracenia.

Jeżeli w porę nie wyzyskamy sprzyjających dla nas okoliczności zewnętrznych, to nawet mimo największych lecz spóźnionych wysiłków możemy się znaleźć w sytuacji nad wyraz trudnej w utrzymaniu naszej pełnej niezależności.

Wiele, bardzo wiele — jak to już wspomniałem w moim przemówieniu — zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi w pracy dla ugruntowania niepodległości.

Pozostała jednak jeszcze bardzo ważna dziedzina, której Piłsudski nie zdążył do końca doprowadzić, przygotowując jedynie warunki, któreby dalszą pracę ułatwiały.

O tej dziedzinie tak mówi w jednym ze swoich odczytów:

„Dla obrony granic Państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale". Naród, który owej „morale" nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej".

W innym zaś przemówieniu Piłsudskiego czytamy:

„Idzie o to, ażeby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, drugiemu nic", że swoboda jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności a nie tylko przy swoim się upierać".

Stwierdzić niestety muszę, że owej „morale" jeszcześmy w sobie dostatecznie nie wyrobili. Nie jesteśmy zjednoczeni, co by nam pozwalało godzić sprzeczności, rękę podawać przeciwnikom—celem zdobycia siły. Zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet dosyć skłóceni. Powiedziałbym, że pod względem psychicznym jesteśmy jeszcze mocno rozbrojeni.

Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości.

Jeżeli każdy a przynajmniej wielu z nas, to wielkie hasło będzie miał stale przed oczyma, to pracą swą w każdym przypadku będzie mógł łatwo kierować i omijać lub korygować wszystko, co godzi szkodliwie w to hasło.

Ta nasza słabość zakorzeniona w nie uszła uwagi Nacz. Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza, który w pełnym zrozumieniu swojej roli w Polsce powziął inicjatywę energicznej pracy dla skonsolidowania rozproszkowanego społeczeństwa.

Dał temu wyraz dnia 24 maja 1936 r. mówiąc:

„Jak można organizować Państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w Państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli", a zadając sobie pytanie w imię czego trzeba ją organizować, odpowiada: „uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski".

I dalej mówi o tym:

„Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało."

„Aby Polskę podciągnąć wyżej."

Rzuciwszy to hasło, powołał Marszałek Śmigły - Rydz na bezpośredniego kierownika tej pracy oddanego sobie i zasłużonego w walkach o Niepodległość, żołnierza — pułkownika Koca. Dając wytyczne dla tej działalności, zapewnił jej Marszałek równocześnie swoje stałe poparcie i opiekę.

W ten sposób powstała deklaracja pułkownika Koca, powołująca do życia OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Na kilka tygodni przed ogłoszeniem tej deklaracji Marszałek Śmigły - Rydz przedstawił mi szczegółowo jej treść, która w zupełności zgadzała się z moimi rozważaniami we wszystkich omawianych w niej dziedzinach.

Okolicznością tym radośniejszą dla mnie było, że treść tej deklaracji mogłem uważać jako „WYZNANIE WIARY" NACZELNEGO WODZA.

Fakt, że inicjatywa utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego wyszła od Naczelnego Wodza, którego po osieroceniu nas przez Wielkiego Marszałka już znaczna część Polski uważa za Wodza Narodu — musi wywołać duży oddźwięk w społeczeństwie a nawet wytworzyć ŻYWIOŁOWY RUCH KONSOLIDACJI NARODOWEJ, bo przecież wysunięcie tego hasła wypadło w momencie szczególnie dla nas korzystnym. Wielu bowiem z nas zrozumiało już dokładnie, że w stanie rozproszkowania niczego dobrego dla Państwa spodziewać się nie można, a większa część społeczeństwa wprost instynktownie musi odczuwać osobliwość momentu dziejowego.

Gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenie nie byłoby w stanie nam tego darować.

Wierzę mocno w zdrowy nasz instynkt, boć przyglądaliśmy się przecież takim spontanicznym reakcjom u innych wielkich narodów, które instynkt samozachowawczy skupiał około ich wodzów i uratował w porę ich państwa od rozkładu i upadku.

A takie przykłady przecież muszą i na nas działać.

Naturalnie, że w każdym z tych państw proces konsolidacyjny inaczej się odbywał, więc i u nas odmiennie musi się kształtować. Inne warunki wymagają innych metod i proste naśladowanie obcych wzorów musiałoby oczywiście doznać zupełnego niepowodzenia.

Sądząc z wielkiego nieprzerwanego napływu zgłoszeń do Obozu Zjednoczenia Narodowego, można już dziś stwierdzić, że TREŚĆ DEKLARACJI ZNALAZŁA GŁĘBOKI ODDŹWIĘK W SPOŁECZEŃSTWIE, i to tak duży, że można to przyjąć za żywiołowy objaw naszego zdrowego instynktu konsolidacyjnego.

Obserwując to zjawisko, nie ulega wątpliwości, że ten zdrowy instynkt samozachowawczy Narodu będzie się nadal ujawniał aż do chwili zwycięstwa, kiedy przeważająca większość obywateli będzie pozyskana dla hasła zjednoczenia narodowego.

Naturalnie, że wśród licznych ugrupowań naszego społeczeństwa nie wszystkie docenią odrazu wagę momentu i doniosłość tego hasła.

Przywódcy szeregu ugrupowań będą czynić wysiłki, ażeby swoich zwolenników powstrzymać od działania w myśl tego zdrowego instynktu.

Ale to naturalny objaw. Bo tylko przywódcy, którzy umieją objektywnie patrzeć na bieg rzeczy, mogą się zdobyć na rezygnację z wyłącznego kierownictwa oddaną sobie rzeszą i ofiarować swą współpracę na rzecz wyższych haseł.

Ci, którzy nie umieją się na to zdobyć, mogą tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić przejawów zdrowego instynktu w tak osobliwej dla kraju chwili.

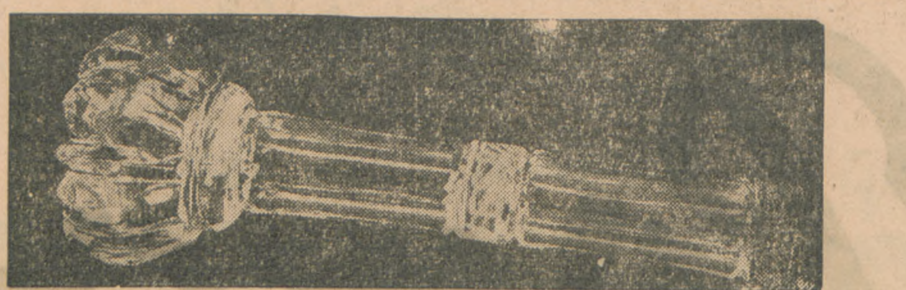
Grupy ich i partie będą stale topniały aż wreszcie zbyt późno spostrzegą się, że ich zapory były budowane i umocnione zbyt słabo, by móc powstrzymać żywiołowe zjawisko.

Dzięki podjęciu przez Naczelnego Wodza dalszego ciągu dzieła naszego Wielkiego Marszałka z pełnym wykorzystaniem jego trudu wychowawczego, jego wskazań i wytycznych — praca idzie dalej bez większego zatrzymania, celem pełnego ugruntowania niepodległości naszej drogiej Ojczyzny.

A że to ugruntowanie musi się opierać na naszej mocy nie tylko duchowej ale i materialnej, więc hasło to zmusza nas do pracy we wszystkich kierunkach we wszystkich dziedzinach — do pracy której rezultaty nie tylko zapewnią nam naszą najdroższą zdobycz, ale doprowadzą do pełnego rozkwitu życia kulturalnego i gospodarczego naszego Państwa.

Za położenie podwalin i zrębów tej wielkiej przyszłości — pokolenia polskie po wsze czasy zachowają wdzięczność dla Wielkiego Budowniczego Państwa i Wychowawcy Narodu.

Buława kryształowa dla Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza



Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Zw. Podoficerów Rezerwy przy Hucie Szklanej w Dąbrowie, pow. łukowskiego. Delegacja ta przywiozła, celem wręczenia Panu Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi, widoczną na naszym zdjęciu buławę kryształową, wykonaną przez podoficerów rezerwy, zatrudnionych w wymienionej Hucie Szklanej

Hołd wojska na dziedzińcu belwederskim

W wigilię imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, tradycyjnym zwyczajem wojsko oddało hołd pamięci Wodza Narodu.

W godzinach wieczorowych przeszły ulicami miasta orkiestry wojskowe grając werbel żałobny.

Z przed komendy miasta przymaszerowały do Belwederu oddziały wojska, ustawiając się na ulicy frontem do bramy pałacu belwederskiego.

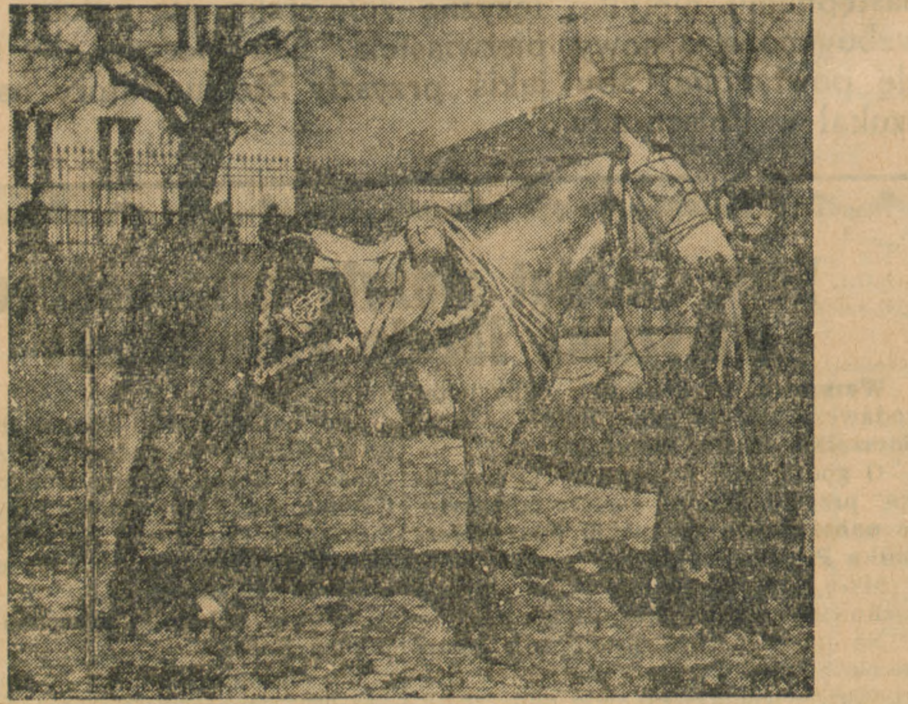
W tym samym czasie na dziedzińcu belwederskim zgromadziły się delegacje oficerskie oddziałów, zakładów, urzędów i instytucyj wojskowych, po czym przybyła generalicja.

Główne wejście pałacu belwederskiego przysłonięto flagą o barwach państwowych, na tle której ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego.

Na chwilę przed oddaniem hołdu pamięci Wodza Narodu, zapalono znicz. W tym momencie przybył p. Minister Spraw Wojskowych w otoczeniu pp. wiceministrów i dowódcy OK. gen. Trojanowskiego.

Wśród głębokiej ciszy orkiestry uderzyły w werble, po czym Minister Spraw Wojsk. zwrócił się do obecnych z wezwaniem do uczczenia pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego chwilą milczenia. Po tym wezwaniu generalicja, delegacje wojskowe stanęły na baczność i zasalutowały. Oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Po oddaniu hołdu oddziały wojskowe powróciły do koszar.



Koń podarowany przez ludność Brzeżan Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi.

Dantejskie sceny

400 dzieci zginęło pod gruzami szkoły

(ch) **Nowy York** 19. 3. (tel. wł.) **W Nowym Londynie** w stanie Texas wydarzyła się wczoraj **wstrząsająca, nienotowana w historii nieszczęśliwych wypadków katastrofa,** która **pociągnęła za sobą śmierć kilkuset dzieci.**

W miejscowej szkole, do której uczęszczało 1.200 dzieci nastąpił **wybuch, który zburzył cały budynek.**

Z pod gruzów wydobyto do piątku rana **zwłoki około 400 dzieci.** Istnieje uzasadniona obawa, że **liczba zabitych przekroczy 600.**

Nad usuwaniem gruzów **pracuje kilka tysięcy ludzi,** ale rumowisko przeszukane będzie dokładnie dopiero po upływie kilkunastu godzin i wtedy ustalona zostanie ostatecznie ilość ofiar tej strasznej katastrofy.

Nieszczęście wydarzyło się podczas lekcji popołudniowych. Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co się stało. Gmach szkoły zachwiał się, a wkrótce poczęły się walić ściany.

ROZPACZ RODZICÓW

Wśród dzieci, a było ich wtedy w szkole ponad tysiąc, powstała zrozumiała panika. Uczniowie, którzy ocaleli, lub odnieśli lekkie tylko rany, rzucili się na oślep do ucieczki w pola, bądź w stronę miasta. Drogi prowadzące do szkoły zaroiły się wkrótce tłumami. Rodzice nieszczęśliwych ofiar katastrofy rzucili się na gruzy, przerzucając bezplanowo złomy murów, szukając swych dzieci. Na rumowiskach rozgrywały się wstrząsające sceny. Zdarzało się, że dwie i więcej matek rozpoznawały w jednych i tych samych zniekształconych zwłokach swoje dziecko, co doprowadzało do tragicznych kłótni. Niektóre straciły w wybuchu po dwoje, troje, a nawet i czworo dzieci.

Prace ratunkowe prowadzono całą noc przy świetle reflektorów. Tysiąc zmobilizowanych weteranów wojny światowej i kilkuset ochotników kopalń nafty gorączkowo przerzuca rumowisko. Prace idą bardzo powoli, bowiem oszalałe z rozpaczy rodziny nieustannie przeszkadzają kolumnom ratowniczym.

Wśród zabitych tylko nie wielka liczba uczniów jest ponad 15 lat, reszta to dzieci młodsze. Z pośród 40 nauczycieli, wydobyto z gruzów zaledwie czterech, nieżywych.

SZPITALE PRZEPEŁNIONE

Gubernator stanu Texas zarządził **stan oblężenia w New London.** Wysłał on do nawiedzonej nieszczęściem miejscowości **kilka tysięcy żołnierzy armii i gwardii narodowej oraz policji.** W drodze znajdują się również pociągi sanitarne, samochody Czerwonego Krzyża, samoloty z lekarzami i personelem sanitarnym. W okolicy skonfiskowano na cele akcji ratunkowej **wszystkie samochody prywatne.** Drogi prowadzące do szkoły zatłoczone są samochodami sanitarnymi, ciężarowymi i prywatnymi, którymi przybywają rodzice nieszczęśliwych dzieci. **Tłum ten stacza prawdziwe walki z policją** aby tylko dostać się do rumowiska. Szpitale miejscowe są przepełnione. Zrozpaczeni rodzice wprost szturmują szpitale, aby wśród zabitych rozpoznać swe dzieci.

TAJEMNICZY WYBUCH.

Przyczyna katastrofy jeszcze nie jest wyświetlona. Wiadomo jedynie, że gmach szkoły został zniszczony przez wybuch. Pierwotne przypuszczenia, że nieszczęście spowodował wybuch kotła ogrzewania centralnego uznano za mało prawdopodobne, ponieważ siła wybuchu pary nie mogła być tak wielka, by spowodować zawalenie budynku.

Jeden z pozostałych przy życiu uczniów opowiada, że wybuch nastąpił pod skrzydłem w którym w wielkiej auli znajdowały się wszystkie dzieci wraz z gronem nauczycielskim. Pod tym skrzydłem znajduje się obszerne **laboratorium chemiczne szkoły.** Wybuch nastąpił więc prawdopodobnie w laboratorium.

Obraz artystki polskiej zakupiony do Muzeum Francuskiego

Paryż, 19. 3. (PAT). Muzeum współczesnej sztuki cudzoziemskiej Jeu de Paume zakupiło **obraz p. Ireny Lorentowicz,** przedstawniający kostium teatralny. Obraz ten był zamieszczony w dziale polskim na wystawie „Les femmes artistes d'Europe", która niedawno została zamknięta.

„Szabla Islamu"
Dar Libii dla Mussoliniego

Paryż, 19. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Trypolisu: Wręczona wczoraj Mussoliniemu szabla ma wartość 200 tys. lirów. Sam akt wręczenia jest **wyrazem hołdu Libii** i — mimo nazwania szabli **„szablą Islamu"** — nie ma nic wspólnego z dawną tradycją z czasów kalifatu, kiedy to wręczenie szabli dawało **czasową władzę nad wszystkimi muzułmanami.**

Zatopiona w roku 1916 łódź podwodna w sieci rybackiej

Białogród 19. 3. (PAT). Na morzu Adriatyckim w pobliżu wybrzeży jugosłowiańskich — jak donosi prasa — rybacy natrafili na kadłub niemieckiej łodzi podwodnej, zatopionej na wiosnę roku 1916 przez kontrtorpedowiec francuski. Łódź podwodna, według zeznań rybaków, znajduje się rzekomo na głębokości 40 metrów.

Perypetie proceduralno-sądowe rozwodu pani Simpson

Londyn 19. 3. (PAT). **Trybunał rozwodowy w Londynie** zapoznawał się dzisiaj z faktami, zakomunikowanymi w początku grudnia roku ub. **specjalnemu urzędnikowi, pełniącemu nadzór nad zachowaniem się małżonków w 6-miesięcznym okresie, poprzedzającym ostateczne zatwierdzenie rozwodu.**

Fakty te dostarczone przez niejakiego Stephensona, miały jakoby **utrudnić otrzymanie rozwodu przez panią Simpson.** Prokurator generalny stwierdził, że na ręce prokuratora królewskiego nadeszły pewne listy, w których sugerowano, że na niego bądź **też na prokuratora generalnego** wywierany był pewien nacisk w tym kierunku, aby powstrzymali się od wyjaśniania tej sprawy. Twierdzenia te są całkowicie bezpodstawne. Jakakolwiek i skądkolwiek pochodząca presja nie była dokonywana. Prokurator generalny zaznaczył, że prokurator królewski zapoznawał się jak najdokładniej z całą sprawą, aby stwierdzić, czy istnieje jakikolwiek fakt, na który winna być zwrócona uwaga trybunału. W rezultacie swych badań, prokurator królewski uznał iż **nie istnieje żaden powód, któryby mógł uzasadniać interwencję trybunału.**

W zakończeniu prokurator stwierdził, że Stephenson, który podał do wiadomości prokuratora królewskiego pewne fakty, oświadczył obecnie wyraźnie, że **cofa swoje oskarżenia i nie życzy sobie, aby były one brane pod uwagę.**

Mussolini przemawia do mieszkańców Tripolisu i Libii

Uroczystość wręczenia Mussoliniemu szabli Islamu odbyła się wczoraj o godz. 16 na placu Castello w Trypolisie. Mussolini przybył tam na czele oddziału 2000 jeźdźców arabskich i siedząc na koniu wygłosił następujące przemówienie:

„Muzułmanie Trypolisu i Libii, młodzi Arabowie wybrzeża! Mój potężny suweren, Wiktor Emanuel, król Włoch i cesarz Etiopii przysłał mnie po 11 latach znowu na tę ziemię, nad którą powiewa trójbarwny sztandar, dla poznania waszych potrzeb i wysłuchania waszych słusznych żądań. Daliście mi w ofierze najcenniejszy dar, tą oto szablę, symbol siły i sprawiedliwości, szablę, którą zabiorę do Rzymu i zachowam wśród najdroższych pamiątek mego życia. Przyjmując wasz dar, chcę wam powiedzieć, że rozpoczęła się nowa epoka w historii Libii. Okazaliście waszą wierność Italii, przestrzegając absolutnego porządku w chwili, kiedy Włochy zajęte były odległą wojną. Ofiarowaliście tysiące ochotników, którzy włożyli cenny wkład w nasze zwycięstwo. Przed latem, waleczni wojownicy, którzy walczyli w Etiopii, wrócą między was i wy ich uczcicie wielkimi a zasłużonymi honorami. Po tych probach Włochy faszystowskie zamierzają zapewnić ludności muzułmańskiej Libii pokój, sprawiedliwość, dobrobyt i poszanowanie prawd proroka i chcą jednocześnie zamanifestować swą sympatię dla Islamu i dla Muzułmanów całego świata. Wkrótcę Rzym pokaże wam, przy pomocy swoich ustaw, jak dalece interesuje się waszym coraz lepszym przeznaczeniem. Muzułmanie Trypolisu i Libii, zrozumcie te moje słowa, we wszystkich domach waszych miast, waszych wsi, aż do dalekich szałasów pasterzy. Wiecie, że jestem człowiekiem, który mało udziela obietnic, lecz gdy coś przyrzekłem — dotrzymam".

Przemówienie zostało natychmiast po wygłoszeniu powtórzone przez tłumacza po arabsku, wywołując żywiołowy entuzjazm tłumu.

Mowa transmitowana była przez szereg rozgłośni radiowych zagranicą.

Major Lepecki — oficerem orderu „Odrodzenia Polski"

Warszawa, 19. 3. (PAT). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski udekorował dzisiaj krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski mjr. M. B. Lepeckiego, dyrektora biura prezydium Rady Ministrów.

Kpt. Burzyński leci do stratosfery

(x) **Warszawa,** 19. 3. (tel. wł.). W początku przyszłego tygodnia z Legionowa odbędzie się start do nowego lotu stratosferycznego balonem wolnym. Pilotować balon będzie kpt. Burzyński, jako towarzysz poleci znany badacz stratosfery dr. Jodko Narkiewicz.

Kredyty na rozbudowę miast

Warszawa, 19. 3. (PAT). W związku z ustawą o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937 oraz uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 18 stycznia rb. B. G. K. rozesłał zawiadomienia do komitetów rozbudowy, poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w r. b. **na finansowanie budownictwa mieszkaniowego,** przy czym ustalono następujące kontyngenty kredytowe (w tys. zł.): Białystok 50, **Bydgoszcz 150,** Częstochowa 50, **Gdynia 1,450** Kraków 300, Lublin 100, Lwów 400, **Łódź** 700, Poznań 250; Radom 100, Rzeszów 200, Skarzysko Kamienna 80; Starachowice 60, Stanisławów 100, Tarnopol 50, **Toruń 250,** Warszawa 3.000, Wilno 80.

Aresztowanie Fedaka
Ukraiński terorysta przedzierzgnął się w mleczarza

(ch) **Lwów,** 19. 3. (tel. wł.) W Żórawnie pod Lwowem zaaresztowano osobnika podejrzanego o udział w OUN. Jak się okazało osobnikiem tym jest — **Fedak,** który w roku 1921 był sprawcą zamachu na Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Fedak ostatnio przebywał w Czechosłowacji, skąd wrócił do Żórawna, gdzie został kierownikiem ukraińskiej mleczarni.

Nowe wynalazki na Targach Paryskich

Międzynarodowe Targi Paryskie, które otwarte zostaną w maju rb., przyjmują bezpłatnie zgłoszenia nowych wynalazków z dziedziny mechaniki, przemysłu samochodowego, lotniczego, rowerowego, elektrycznego, radiowego i zakresu muzyki, fotografii i kinematografii. Druga grupa obejmuje wynalazki z dziedziny gier i zabawek, sportu, ogrzewania, oświetlania, higieny, artykułów gospodarstwa domowego, mebli, sztuki dekoracyjnej, reklamy i nauczania.

W dniach 7 i 8 maja rb. zorganizowany zostanie konkurs wynalazków, podczas którego przyznane będą przez sąd konkursowy odznaczenia, dyplomy i nagrody pieniężne na ogólną sumę 25.000 franków. Izba handlowa polsko-francuska w Warszawie udziela osobom zainteresowanym wszelkich informacyj oraz przyjmuje zgłoszenia wynalazków.

W. NAPORSKI, por. s. s.

Pożyteczna działalność bezprocentowych kas pożyczkowych

Dotąd około 200 tego rodzaju placówek pracuje w Polsce bezinteresownie dla dobra ogółu

Myśl tworzenia chrześcijańskich kas pożyczek bezprocentowych nie jest nowa. Powziął ją już w XVI wieku wielki kaznodzieja i gorący patriota ks. Piotr Skarga. Kasy te miały wówczas przeciwdziałać rozpanoszonej w ówczesnej Polsce lichwie żydowskiej. Na nowo podjął myśl tworzenia chrześcijańskich kas pożyczek bezprocentowych ks. prałat Godlewski, tworząc przed dwoma laty w Warszawie przy parafii Wszystkich Świętych, której jest proboszczem, pierwszą w Polsce chrześcijańską kasę kredytu bezprocentowego z zadaniem przystosowanym do potrzeb doby obecnej, a mianowicie udzielania niezamożnym Polakom-chrześcijanom bezprocentowych pożyczek na zakładanie względnie podtrzymywanie drobnych warsztatów pracy względnie handelków.

Kasa ta, mimo stawianych jej w początkach wielorakich trudności, rozwija się świetnie i rozporządza już dzisiaj funduszem wynoszącym około 40.000 zł. Poza tym powstało jeszcze na terenie byłej Kongresówki około 50 chrześcijańskich kas bezprocentowych, a w stadium organizacji znajduje się około 200 kas.

Na terenie Pomorza jako pierwsza kasa kredytu bezprocentowego powstała Toruńska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa. Że i ta kasa poszczycić się może bardzo dodatnimi wynikami działalności, mieli czytelnicy możność przekonania się z zamieszczonego przed kilku tygodniami na łamach naszego pisma sprawozdania zarządu Toruńskiej Chrz. Kasy Bezprocentowej, złożonego walnemu zgromadzeniu członków T. Ch. K. B. Poza tym działa w szeregu miast pomorskich jeszcze 11 chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego, które także wykazują bardzo żywą i owocną działalność. Z inicjatywy kupców poznańskich powstała w ostatnich tygodniach, także w Poznaniu chrześcijańska kasa pożyczek bezprocentowych, na cele której hojni inicjatorzy zaraz na zebraniu inauguracyjnym ofiarowali 7000 zł.

Razem więc na terenie Polski powstało dotąd około 200 chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego.

Jest to, jak na początek dorobek bardzo pokaźny, a umożliwiony on został przez pełne zrozumienie chrześcijańskiego społeczeństwa, doniosłości zadania tego rodzaju kas, bezprocentowych przez władze państwowe i samorządowe i udzielanie im różnych przywilejów oraz wydatnej pomocy finansowej. Kasy te stawiały sobie bowiem bardzo ważne zadanie, szczególnie ważne w dobie obecnego zastoju gospodarczego.

Działalność chrześcijańskich kas bezprocentowych zmierza do zwalczania bezrobocia przez zapobieganie upadaniom już istniejących warsztatów pracy, oraz pomaganie w tworzeniu nowych warsztatów pracy, stawiając przez to jednostki, które były dotąd jako bezrobotni ciężarem Państwa i społeczeństwa, z powrotem w szeregi społeczeństwa jako pełnowartościowych obywateli.

Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe oddają więc duże przysługi Państwu, odciążając Wydziały Opieki Społecznej i Fundusz Pracy, tworząc z bezpłodnych i zgorzkniałych bezrobotnych, znów produkujących i zarobkujących obywateli, wracając im uczucie, że są potrzebnymi Państwu i narodowi obywatelami, świadomymi swych praw i obowiązków wobec Państwa i narodu. Społeczeństwo odnosi zaś tę korzyść, że osiągane przez obywateli tych zarobki pozwalają im znowu na godziwą konsumcję, która przyczynia się do wzmożenia obrotów tak w handlu jak i rzemiośle.

Na fundusz kas bezprocentowych składają się składki i ofiary członków stowarzyszenia chrześcijańskich kas bezprocentowych, darowizny osób możnych, oraz subwencje instytucyj i władz samorządowych i państwowych.

Kasy udzielając pożyczek bezprocentowych oczywiście nie zarabiają, dlatego też, aby nie uszczuplać funduszów kasy, nie mogą kasy płacić pensji swym pracownikom. Wszystkie więc funkcje muszą być spełniane honorowo. To jest kardynalną i podstawową zasadą działalności kasy bezprocentowej. Na utensylia biurowe nie powinno się także uszczuplać funduszu kasy. Że to przy dobrej chęci zarządu jest możliwem, udowodniła Toruńska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, która udzieliwszy w swej 9 miesięcznej działalności 85 pożyczek na ogólną kwotę przeszło 7000 zł., nie wydała na koszty administracyjne dotąd ani grosza.

Zadaniem czołowym zarządów chrześcijańskich kas bezprocentowych jest zebranie funduszu kasy i stałe jego powiększanie przez znalezienie drogi do ofiarności społeczeństwa, które poznawszy doniosłe posłannictwo chrześcijańskich kas bezprocentowych, napewno pomocy nie odmówi i zasili kasę, aby ta mogła tak konieczną w dobie obecnej działalność swoją kontynuować. Mając poważniejsze wyniki działalności za sobą, można się zwrócić do instytucyj samorządowych i państwowych o pomoc w tym przekonaniu, że potrafi się groszem publicznym oględnie i owocnie szafować, niosąc pomoc siostrom i braciom naszym, znajdującym się w potrzebie.

Sprawa kominiarska na plenum Sejmu

Dnia 16 na plenum Sejmu rozważana była t. zw. sprawa kominiarska. Referentem z ramienia komisji administracyjnej samorządowej był p. poseł Długosz, który wyrażając się ujemnie o zorganizowanym przez kominiarzy strajku oraz za rzekome nastawienie przez kominiarzy prasy, domagał się zatwierdzenia uchwały komisyjnej. Jak wiadomo komisja administracyjno - samorządowa większością głosów 11 przeciw 10 uchwaliła przekazanie czyszczenia kominów samorządom chcąc w ten sposób zlikwidować zawód kominiarski.

Przeciwko tej uchwale na plenum Sejmu wystąpił jako pierwszy mówca p. poseł **Snopczyński** prezes Związku Rzemieślników RP. który udowadniał, że **kominiarstwo jest zarówno przemysłem jak i też rzemiosłem.** Z kolei domagał się przekazania tej sprawy komisji przemysłowo - handlowej Sejmu jako komisji miarodajnej. Sprawa ta wywołała burzę w Sejmie i okrzyki przeciw wnioskowi przekazania gminom wycieru kominów, która spowodowała dwukrotną interwencję Marszałka Sejmu. Okrzyki padają głównie pod adresem posła **Żyborskiego** projektodawcy wycieru kominów dla gmin. Wówczas p. poseł **Snopczyński** uzupełnił swój wniosek o przerwanie dyskusji, który przeszedł większością 54 głosów przeciwko 24. Następnie został zgłoszony ponowny wniosek posła Snopczyńskiego o przekazanie sprawy kominiarskiej komisji przemysłowo-handlowej, który również uzyskał większość 49 do 35. W ten sposób kominiarze narazie odnieśli zwycięstwo.

Inicjatywa posła Żyborskiego, który pragnął zlikwidowania zawodu kominiarskiego spaliła na panewce. Po tym triumfie zdrowej myśli w Sejmie kominiarze urządzili mu t. zn. Sejmowi owację przesyłając jednocześnie prasie polskiej, która zajęła życzliwy stosunek do słusznych postulatów kominiarskich słowa gorącego podziękowania.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Krwawe wypadki we Francji

Krwawe zajścia w Clichy wywołane przez komunistów francuskich znajdują oświetlenie na łamach prasy wszelkich odcieni.

TRZECIE ZAŁAMANIE PRORAMOWE.

„Jest to już — stwierdza „Ill. Kurj. Codz." trzecie zkolei załamanie programowe frontu ludowego.

Pierwsze nastąpiło w dziedzinie polityki zagranicznej, a mianowicie w sprawie hiszpańskiej. Zaczęło się od głoszenia haseł wydajnej pomocy dla czerwonych w Hiszpanii po to, by pod naciskiem konieczności, skończyć na wniosku o nieinterwenjowaniu w tej sprawie. Ale to załamanie programowe frontu ludowego było stosunkowo najłatwiejsze do zniesienia dla jego zwolenników.

O wiele bardziej dotkliwą była sprawa przywrócenia wolnej ceny złota we Francji, gdyż oznaczała ona odstępstwo od programu gospodarczego i powrót do starych wypróbowanych zasad, cieszących się uznaniem w świecie kapitalistycznym. Ta **druga klęska** frontu ludowego była widoczna dla każdego Francuza i przyniosła dalszy poważny cios jego wyznawcom.

Zmiana linii w polityce zagranicznej i gospodarczej oraz uwidoczniający się rozpad frontu ludowego zmuszał komunistów do rozwinięcia większej aktywności. Widząc, jak stopniowo zaczyna im się usuwać grunt pod nogami, poszli oni na rokaz Moskwy, na coraz to wyraźniejsze wprowadzanie zamętu i dezorganizacji w życie francuskie, by w tym zamęcie móc łatwiej łowić ryby.

Fala strajków okupacyjnych we francuskich fabrykach broni i amunicji, fala najróżnorodniejszych zatargów prowokowanych przez komunistów, unaoczniała wszystkim, iż na legalizm komunistów, na ich przyrzeczenia liczyć zupełnie nie można.

Gdy przypominano im wzięte zobowiązania, wskazywano na konieczność zmiany postępowania, odpowiadali oni coraz to nowemi gwałtowniejszemi i bardziej brutalnemi wystąpieniami.

Wszyscy ci, którzy współpracowali z komunistami, na nowo zdobywali to doświadczenie, iż komuniści traktują ich wyłącznie jako narzędzie w swych rękach i nie czują się skrępowani wobec nich żadnemi względami, czy układami.

Rozpad frontu ludowego na odcinku polityki wewnętrznej dokonał się w ten sposób powoli, a strzały w Clichy pokazały tylko całemu światu ten stan, który oddawna istniał, choć go wcześniej nie chciano dostrzec.

NA KORZYŚĆ NIEMIEC.

Krwawe wypadki w Clichy osłabić mogą międzynarodowe stanowisko Francji.

„Odżyje zapewne — pisze p. Nienaski w „Wieczorze Warsz." — na nowo spekulacja na wewnętrzne trudności francuskie, która ostatnio przycichła pod wpływem zwrotu w polityce finansowej i porzucenia pierwotnych zamierzeń w tej dziedzinie na rzecz tradycyjnej polityki, bardziej wywodzącej się z ducha Poincare'go niż Marxa.

Zajścia ostatnie nie wzmocnią stanowiska Francji w trudnych rokowaniach które ją czekają w związku z nową inicjatywą niemiecko-włoską, w sprawie paktu zachodniego. W ostatecznym tedy rezultacie wewnętrzne zamieszki francuskie wyjdą na korzyść Niemiec".

Zdaniem „Wieczoru Warsz." powodem wystąpienia komunistów było ich niezadowolenie z rządu Bluma, który tak w stosunku do Hiszpanii jak i w polityce gospodarczej nie stosuje się do dyrektyw Frontu Ludowego.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w **Warszawie** tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 288.60, Bruksela 88.85 (—10), Gdańsk 100. Kopenhaga 115.10, Londyn 25.78, Nowy Jork 5.27½, Nowy oJrk kabel 5.27,75, Oslo 129.55, Paryż 24.21, Praga 18.41, Sztokholm 132.90 (10).

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26, kanadyjskie 5.25½, floreny holenderskie 287.60, franki francuskie 24.13, szwajcarskie 119.75, belgi 88.60, funyt ang. 25.69, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 15.70, duńskie 114.55, norweskie 128.90, szwedzkie 132.25 liry włoskie 23.80, szylingi austr. 96, marki fińskie 11, niemieckie 120, srebrne 128.

Akcje. Dla akcyj tendencja była utrzymana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 100, cukier 30, węgiel 20½, Lilpopy 14,25 do 14,10, Starachowice 34½—34.25. Transakcje nie notowane: Norblin 62½, Rudzki 4½.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy większych obrotach 4% konsolidacyjna. 7% stabilizacyjna i 5% Warszawy. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 65.25 seria 85, II em. 64.25, 4% dolarowa 44.75—45, 4% konsolidacyjna 52½—52.63, drobne odcinki 51—50.88—51, 5% konwers. 55, drobne 54, 6% dolarowa 50, kupon — 51.40, 7% stabilizacyjna 368, kupon 74.77, 8% Przem. Polsk. funt. 70½, 4½% ziemskie 51½% pozn. seria K 47.75—48, 5% W-wy nowe 56—56½, 5% Radomia nowe 42, 4% listy poznańskie 41.75. Transakcje nie notowane: 5% Siedlec nowe 29, 8% dillinowska 52½, 7% śląska 48½—48.13, 7% warszawska dolarowa 48½—48.13.

Przed zmianą statutu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

W związku z uchwałą ostatniej Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, dotyczącą zmiany statutu przystępują już niektóre organizacje, wchodzące w skład Związku Izb i Organizacyj Rolniczych do opracowania tych zmian. W tym celu zwołano na dzień 17 bm. Prezydium Centralnego Towarzystwa i Kółek Rolniczych w Warszawie oraz na 24 i 25 marca Warszawską Izbę Rolniczą.

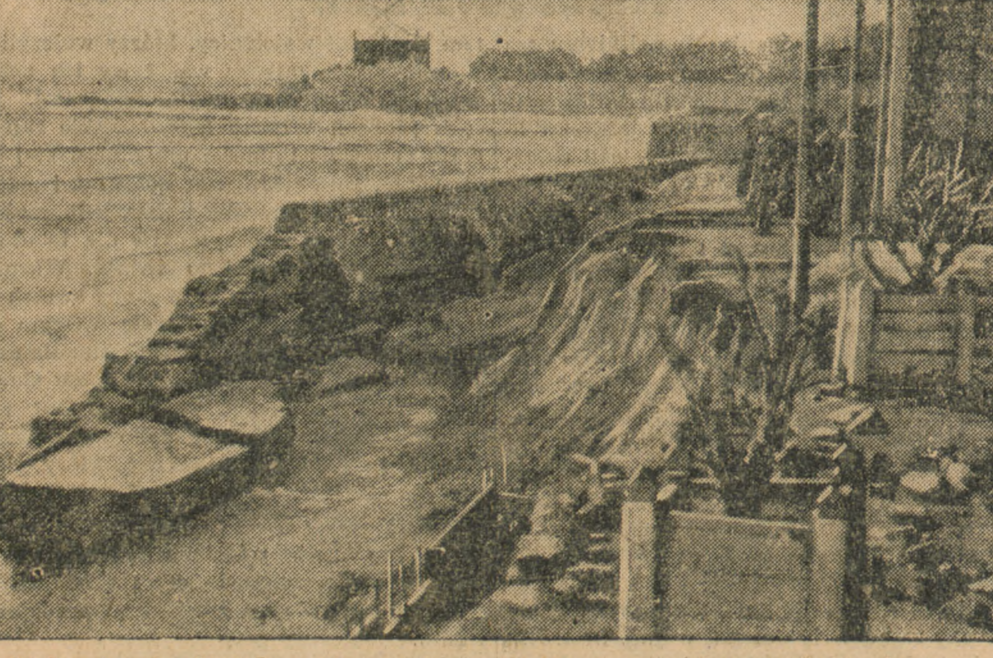
Jak się przedstawia sprawa wyjazdów na Wystawę do Paryża?

Paryska „La Journee Industrielle", przypominając, że wystawę kolonialną w roku 1931 zwiedziło 3 miliony cudzoziemców, stara się przewidzieć, ilu cudzoziemców przybędzie w roku bież. na wystawę. W obliczeniach swych gazeta uwzględnia kolejno poszczególne kraje i ich przepisy dewizowe. Co do gości z Polski, to widoki na turystów z Polski gazeta tak charakteryzuje:

„Polska nałożyła na swych obywateli, którzy wyjeżdżali do Francji w charakterze turystów, podatek (!) prohibicyjny. Wynosił on do 1,280 fr., przy czym udzielono wiz bardzo oszczędnie. Wysokość tego podatku obniżonego już do 320 fr. będzie jeszcze zmniejszona, o ile chodzi o podłoże turystyczne. Wizy będą udzielane bez zastrzeżeń ale skontyngentowane są do ilości 15.000 turystów. Turysta może wywieźć 800 fr., w sumie tej nie są włączone koszty podróży do granicy francuskiej".

Z informacji tej wynika, że ilość wiz będzie ograniczona. Czy liczby, podane przez pismo francuskie, są ścisłe, o tym dowiemy się z urzędowych informacyj polskich.

Katastrofalne skutki burz



Wybrzeża Anglii i Francji zostały nawiedzone przez katastrofalne burze — Na zdjęciu spustoszenia na plaży w St. Lazaire.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Palmowa niedziela
i zwyczaje Wielkiego Tygodnia

Już we Wstępną Środę wycinano zwykle **r ó z g i w i e r z b o w e** albo z malin i porzeczek i wstawiano do dzbanuszka z wodą w mieszkaniu, aby rozkwitły na P a l m o w ą N i e d z i e l ę. Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, kto wstał raniej, ten z palmą w ręku biegł budzić innych, a budząc i chłostając ich żartobliwie wołał:



Albrecht Dürer. — Wjazd Chrystusa do Jerozolimy

„Wierzba bije, nie ja biję,
Za tydzień — Wielki Dzień,
Za sześć nocy — Wielka Noc."

Święcenie palm przed nabożeństwem dało powód do nazwania ostatniej niedzieli przed Wielkanocą — niedzielą Palmową, Wierzbną, albo „Kwietnią". Już M i k o ł a j R e y z N a g ł o w i c pisze żartobliwie w „Postylli": „w Kwietnią Niedzielę kto „bagniątka" czyli kotki, t. j. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał". Wierzono, że **p o ł k n i ę c i e p ą c z k a w i e r z b o w e g o** zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie lub zarazie gospodarz wypędzał go pierwszy raz w pole z palmą w ręku.

Corocznie na Jasnej Górze w Wielki Czwartek z uderzeniem godz. 4-ej rano odbywa się tradycyjne przebieranie obrazu Najświętszej Panny w nową sukienkę. Ta uroczysta i wiekami uświęcona ceremonia dopełniana bywa przez Ojców Paulinów przy zamkniętych drzwiach świątyni i bram klasztornych, aby uniknąć natłoku ludu, napływającego na uroczystości Wielko-Czwartkowe.

Wiejskie kościoły przez długi czas dochowywały zwyczaju strzeżenia przez trzy dni ostatnie w Wielkim Tygodniu grobu Chrystusa przez młodych parobczaków, przebranych za żołnierzy. Starodawnego tego zwyczaju nadzwyczaj gorliwie przestrzegała wieś Tunne pod Łęczycą. Dziś w wolnej odrodzonej Polsce w kościele garnizonowym w stolicy pełnią honorową wartę u Świętego Grobu żołnierze polscy, którzy nam tą Polskę wywalczyli.

Po wsiach w dawnej Polsce istniał także staroświecki zwyczaj c h o d z e n i a z J u d a s z e m". Gromada wyrostków wiejskich robiła takiego „Judasza" z słomy, przybierała go w podarte czarne szaty, a trzymając kaletę napełnioną szkłem tłuczonym dla brzęku, szła do kościoła na „ciemną jutrznię" wielko-czwartkową. Po skończonej jutrzni na cmentarzu chłostano „Judasza" kijami i rąbano drewnianymi pałaszami. A wreszcie obszedłszy całą wioskę i dwór topiono zwykle „Judasza" w stawie.

Cały Wielki Tydzień poświęcony był dawniej na przygotowania świąteczne. Dziś w Wielki Piątek po kościołach przystrajają groby, które wierni tłumnie odwiedzają.

Z Wielkim Tygodniem związane jest wiele przepowiedni i przysłów — np.:

„Pogoda w Kwietnią Niedzielę
Wróży urodzaju wiele"

albo:

W dnie krzyżowe męka Boża
Wstrzymuj się od siewu zboża"

albo jeszcze:

„Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi
Radujcie się chłopi."

Prasa niemiecka o niemieckim wydaniu pism
Marszałka Józefa Piłsudskiego

Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca recenzjom wydanego przed kilkoma tygodniami w języku niemieckim czwartego tomu pism Marszałka Józefa Piłsudskiego, noszących w wydaniu niemieckim tytuł: „Erinnerungen und Dokumente". Podajemy wyjątki z kilku najciekawszych recenzyj:

„Zeitschrift für Heeres- und Uniformkunde": „...Przekład jest tak samo wzorowy, jak język oryginału, pod względem jasności i precyzji przypominający Moltkego".

„Hamburger Monatshefte für Auswärtige Politik" piszą między innymi: „śmiały pomysł wydania we wzorowym tłumaczeniu niemieckim, oddającym w bogatym cieniowaniu wszechstronność oświadczeń, przemówień i rozkazów twórcy Państwa Polskiego... jak na przykład jego mowa w Wilnie, która w swej prostocie i wielkości ma charakter zniewalający...".

„Hamburger Nachrichten": „....szczególną wartość tego tomu stanowi siła osobistych wrażeń, jakie odbiera czytelnik bezpośrednio od autora przemówień i rozkazów wojskowych... Obraz historycznego znaczenia Marszałka zostaje dzięki temu tomowi końcowemu szczególnie wzbogacony....".

„Braunschweiger Tageszeitung": „....Jeżeli w poszczególnych tomach pism Józefa Piłsudskiego możemy stwierdzić wzrost napięcia, to przede wszystkim w tym tomie czwartym, który nabiera silnego kolorytu przepotężnej osobistości w jej wypowiedziach i rozkazach... Sprawia niezwykłą radość dotarcie w tym ostatnim tomie do najgłębszych pokładów duszy tak wybitnego człowieka, żołnierza, patrioty i męża stanu....".

„Literatur" (Stuttgart): „....niektóre ustępy tej książki należą do najlepszych części całego dzieła: niezrównana na przykład jest proklamacja z 1 maja 1921 r. w rocznicę śmierci Napoleona, wspaniała ironiczna przemowa o walce Piłsudskiego z prawem w dniu otrzymania dyplomu doktora honoris causa wydziału prawnego Uniwersytetu Krakowskiego. Wywiady wreszcie wykazują polityczną przenikliwość Marszałka w niezwykły sposób. Naród niemiecki otrzymał w tym wydaniu najważniejszych pism Piłsudskiego wspaniały pomnik jednego z najwybitniejszych z pośród ludzi współczesnych....".

„Bremer Zeitung": „....Najbardziej podniosłe wzruszenia przeżywamy gdy czytamy choćby tylko jedną stronę tych rozkazów do armii....".

„Magdeburger Generalanzeiger": „...Rozkazy do armii są napełnione prawdziwie żołnierską pasją i można je postawić obok słynnych rozkazów do armii Napoleona".

„Dresdener N. Nachrichten": „....Jest to historia Polski, która przepotężnie przejawia się w żywiołowych objawach woli Jej Największego Syna....".

„Ostdeutsche Morgenpost": „...Żołnierz i wciąż znów żołnierz stoi na pierwszym planie. Jednak jak głębokie wartości duchowe tkwiły również w Wielkim Człowieku Piłsudskim, wykazuje Jego subtelna przemowa ku czci poety Słowackiego. Słowa jak np.: „honor jest Bogiem żołnierza, gdzie go nie ma, rozkrusza się siła zbrojna" — wznoszą Piłsudskiego ponad zjawiska przemijające...".

„Die Neue Literatur" (Lipsk): „...Tym czterotomowym wydawnictwem postawiono pomnik Wskrzesicielowi Polski również i u nas. Dzięki tym tomom poznaje się nie tylko człowieka, lecz również i naród. A to poznanie jest dla nas arcyważne....".

Ogród pokoju

Dyrektor parków i ogrodów La Plata powziął zamiar założenia w tym mieście argentyńskim na terenach okalających teatr „Ogrodu pokoju".

W pojęciu tego idealisty, kwiat jeden z najpiękniejszych i najszlachetniejszych rzeczników naszych uczuć — najbardziej nadawałby się do uplastycznienia idei braterstwa ludzkości. W ogrodzie tym każdy naród miałby swego przedstawiciela — taki „kwiat narodowy" uświęcony tradycją, uosabiający sposób życia, myśli i czyny danego narodu. Argentyna np. byłaby reprezentowana przez „Ceibo", śliczny polny kwiat północy, o którym śpiewają „gauchos" i poeci.

Wszystkie narody świata byłyby splecione wówczas ciasnymi węzłami nierozerwalnymi roślin, które oplatają wieńcem całą ziemię i może wtedy łatwiej przebaczyłyby sobie nawzajem urazy i krzywdy i zgoda zapanowałaby na naszym biednym globie. Przybysze zwiedzający ten „Ogród pokoju" nosili by na piersiach kwiat swego narodu.

Arcyciekawy almanach

Kierownictwo **Scotland Yardu w Londynie** w porozumieniu z paryską **Surete National** oraz niemiecką i wiedeńską policją i amerykańską **brygadą MG**, stworzoną specjalnie do walki z gangsterstwem, postanowiła wydać specjalny kalendarz międzynarodowy świata przestępczego. Almanach ten zawierać będzie fotografie, odciski palców i opisy wszystkich międzynarodowych złodziejów, oszustów, handlarzy żywym towarem, fałszerzy czeków i wszelkiego rodzaju aferzystów, przy czym uwzględniony ma być szereg „niebieskich ptaków", żerujących na niwie dziennikarskiej.

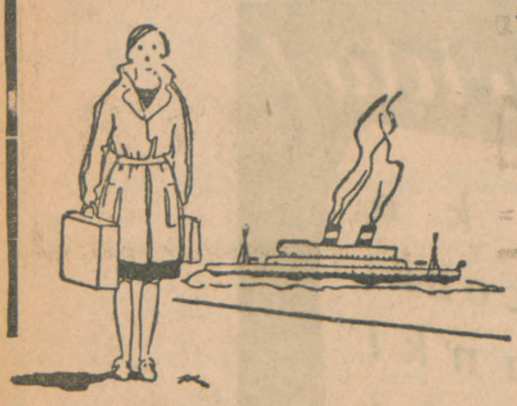
W tej sprawie kierownictwo Scotland Yardu zamierza zwrócić się do policji polskiej o statystyczne dane oraz o personalia wszystkich osób w ostatnim 10-leciu zamieszanych w afery prasowe. Jak się okazało, pod tym względem bijemy rekord przestępczości.

Almanach ten ukaże się w połowie kwietnia i przeznaczony jest wyłącznie dla policji.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

5)

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



Jestem boną do dzieci

Pan domu, u którego po długich i rozpaczliwych poszukiwaniach, znalazłam miejsce bony do dzieci, był adwokatem. Tak głosił przynajmniej szyld na drzwiach frontowych. Nie widziałam nigdy żadnego klienta. W niedzielę mecenas chadzał do kościoła, a stamtąd wprost jeździł do miasta na jakąś konferencję. Pani mecenasowa co wieczór opuszczała, dość daleko za miastem, położoną willę. Była zapaloną bojowniczką o równouprawnienie kobiet, często miewała odczyty i bezustannie chadzała na „meetingi".

Co wieczór wpadała na chwilę do pokojów dziecinnych na pierwszym piętrze, całowała po kolei każde dziecko, ogólnie mówiła nam: „dobranoc", niezliczoną ilość razy upominała mnie, żebym aby bacznie pilnowała dzieci, willi i psa, poczem znikała. Skarżyła się bezustannie, że stale podczas gdy wygłaszała płomienne przemówienia, al bo słuchała złotych myśli mędrców, koszmarny lęk ją ogarnia, że może właśnie dzisiaj, sławni na całym świecie bandyci chicagowscy, upatrzyli sobie jej willę. Jednakże pieczę nad całą willą powierzała mnie i małemu rozpieszczonemu pinczerkowi.

Moja działalność wychowawcza nie była łatwa! Najstarszy mój pupil miał pięć lat, dwie dziewczynki bliźniaczki po trzy i pół roku, a najmłodsza pociecha skończyła właśnie siedem tygodni, kiedy obładowana walizkami, sprowadziłam się do pana mecenasa. Przeznaczono mi pokój niemowlęcia. W dzień dziecko względnie spokojne, w nocy darło się w niebogłosy. Albo więc zmieniałam pieluszki, albo grzałam mleko w butelce ze smoczkiem. Za wszystko razem otrzymywałam piętnaście dolarów na tydzień, plus mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Moją pierwszą ranną czynność było kąpanie dzieci, czem starsze rodzeństwo bynajmniej nie było zachwycone. Wrzeszczały, jakgdyby je obdzierano ze skóry, gdy namydloną gąbką myłam im głowy. Aby uniknąć tej znienawidzonej procedury, chowały się zazwyczaj w piwnicy. Musiałam je przemocą zanosić na górę.

Kiedy niosłam po schodach takiego wrzeszczącego bachora, wierzgał nogami, bijąc mnie z całej siły, a mnie serce zamierało ze strachu, że nasza bojowniczka o prawa kobiece, w tych momentach najspokojniej pisząca przy biurku referaty, dojdzie do wniosku, że całą winę za te wrzaski przypisywać należy brakowi moich zdolności pedagogicznych, a nie jej niewychowanym bachorom.

Te poranne perypetje były jednakże niczem wobec codziennych przechadzek. Przedsmakiem tej rozkoszy było ubieranie dzieci na spacer. Kiedy nareszcie wyglądało jako tako i miały chustkę do nosa w kieszeni, wyruszyliśmy po za obręb naszej willi. Starszy — pięcioletni chłopiec wsiadał na rower, trzyletnia dziewczynka na welocyped o trzech kołach, druga pociecha paradowała przy kierownicy dziecięcego samochodu, a ja popychałam wózek z najmłodszą pociechą mecenasostwa.

Poza mną udawał się na te przechadzki na własnych nogach tylko piosek - pinczerek, który nam zawsze wiernie towarzyszył.

Pinczerek ów dzielił ze mną nietylko sposób udawania się na tę przechadzkę, lecz również i kłopoty. Zaledwie znaleźliśmy się na ulicy, każde z dzieci indywidualnie obierało kierunek spaceru. Starsza dziewczynka jechała na prawo, młodsza w aucie na lewo, chłopiec wogóle gdzieś niknął, a trzecia siostra goniła starszą. Pies nie wiedział, za kim biec, a ja, bezsilna, rozpaczliwie rozglądająca się na wszystkie strony, czekałam z moim wózkiem na skrzyżowaniu się ulic, zanim ta horda skieruje do mnie swe wehikuły i będziemy mogli razem przejechać przez jezdnię. Bowiem zużyłam całą energię, ażeby wytłumaczyć moim miłym pupilom, że bezwarunkowo nie wolno im bezemnie przejeżdżać na drugą stronę ulicy, bo wtedy już nie będę winna, jak się na jezdni dostaną pod jakiś pędzący samochód.

No, ale za to dzieciaki dopiero w parku należycie dawały folgę swoim instynktom. Chłopiec przepadał w szerokiej alei, gdzie tak pędził, że na jego widok matki zrywały się z ławek, przyciągając do siebie dzieci; natomiast obydwie dziewczynki miały pasję wjeżdżania na krzaki i na drzewa. Oczywiście koła welocypedu i samochodu nie podzielały ich upodobań i na znak protestu, jedno z kół złamane smętnie leżało na ziemi... Kiedy więc nareszcie nadchodziła błogosławiona godzina powrotu do domu, musiałam prawie zawsze prowadzić za rękę jedną z pociech, a prawą ręką prócz wózka popychać jedno ze złamanych kół.

Gdyśmy wracali do domu, mama - bojowniczka jeszcze ciągle siedziała przy biurku i piórem wywalczała równouprawnienie dla amerykańskiej kobiety. Mnie nie wolno było poskarżyć się na złe zachowanie się dzieci, a dzieciom wzbronione było powiedzieć matce: „dzień dobry".

Skoro usłyszała, że wracamy, otwierała drzwi swojej pracowni, stawała na pierwszym stopniu szerokich schodów, wiodących do hall'u i pytała stereotypowo:

— Czy pies wrócił z wami?

Potem uspokojona powraca do swej roboty. Znała widocznie wrodzone instynkty swego psa - latawca i mam wrażenie, że raczej wybaczyłaby mi, gdybym któregoś dnia była powróciła bez jednego z dzieci, niż bez psa na smyczy. Tak się bowiem codziennie kończyły jego eskapady i flirty coraz to z innemi przygodnemi znajomemi odmiennej płci.

Często po tych spacerach zalewałam się łzami. Jedyną istotą, która mi współczuła i starała się pocieszyć była murzynka, służąca w tym domu za kucharkę. Nazywała się Gossy.

Gossy nie odznaczała się zbytnią pracowitością, wręcz przeciwnie, ruszała się wolno i niedbale spełniała swoje obowiązki, ale wobec tego, że już od kilku lat przebywała w tym domu, dzieciaki, uważające mnie za intruza, który im na rzuca same nieprzyjemne obowiązki ją lubiły. I jakoś ona prędzej umiała je poskromić i nakłonić do posłuszeństwa. Chłopiec nic sobie ze mnie nie robił. Jak wszystkie amerykańskie dzieci, był bardzo samodzielny, rodzice to pochwalali, trudno było ostatecznie odróżnić, kiedy kończyła się u niego samodzielność, a zaczynała się niesforność. Oczywiście, że chłopiec zdawał sobie sprawę, że rodzice zachwycają się jego energją; wobec czego, stosunek jego do mnie był wprost okrutny. Trudnoby było powtórzyć, jak się do mnie odzywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koszt piramidy Cheopsa

Dwaj architekci amerykańscy obliczyli ostatnio koszty, połączone z budową największej z piramid egipskich w Gizeh. Według ich obliczeń. sam materiał budowlany (bloki kamienne) kosztowałby podług obecnych cen około 150 milionów dolarów. Do budowy piramidy należałoby zwerbować blisko 10 tys. robotników z płacą dzienną 1 dolara, przy czym zużyliby oni około 200 dni pracy, co łącznie wyniósłby koszt robocizny 2 miliony dolarów. Jak stwierdzają uczeni egiptologowie, budowa piramidy Cheopsa pochłonęła w swoim czasie ponad 150 milionów dni roboczych.

Gdyby natomiast do budowy nowoczesnej piramidy w Gizeh użyto nie bloków kamiennych, lecz żelazobetonu, koszt materiału wyniósłby około 15 milionów dolarów, zaś robocizna nie cały milion dolarów przy zużyciu 750 tysięcy dni roboczych.

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy) 9)

Naród hiszpański musi być blisko swych świętości, gdyby mógł, toby z nimi chciał rozmawiać, smucić się i bawić zarazem. Wystarczy jeno przypomnieć charakterystyczne zwyczaje w słynnych feriach i „fiestach", procesjach i pochodach, podczas których nosi się moc figur świętych i przed nimi tańczy sevillanę i inne tańce narodowe, później obcałowuje je i klęka przed nimi.

To też w rotundzie poza ołtarzem są schody, wiodące do Morenety. Ruch około tych schodów olbrzymi. Każdy pragnie być pierwszym w hołdzie dla Czarnej Madonny.

Czynimy to i my przybysze z dalekich krain, którzy z równą gorliwością czcimy Matkę Najświętszą.. Ta Czarna Madonna hiszpańska jest dla mnie tą samą, co i ta z Jasnej Góry, również Czarna. Jedną i drugą starożytne podania przypisują autorstwu św. Łukasza, choć oczywiście ścisła historyczność każe w nich widzieć epokę średniowieczną, kiedy to typy Czarnych Madonn malowane i rzeźbione w drzewie były dość liczne i popularne.

Całujemy rąbek mantylli Morenety. Niektórzy nawet sięgają jej oblicza. Dziwi nas ten familiaryzm hiszpański, w obcowaniu ze świętościami, ale zarazem i wzrusza swą dziecięco-czułą wiarą i miłością dla Królowej Niebios. Dowody tego zaufania i przywiązania, dziękczynienia i hołdu widać w tysiącznych wotach, porozwieszanych na ścianach Cambrilu i niezliczonych świecach płonących w krągłyh czarach do późnej nocy.

Zeszliśmy z Cambrilu do głównej nawy, by się przyjrzeć z perspektywy Czarnej Madonnie, odbierającej hołd od swych czcicieli.

Widok niezapomniany. W aureoli słońca, promieniującego przez witraże rotundy, przewijają się węże ludzi: wchodzących i zstępujących po schódkach do tronu Morenety. Odbywa się jakby scena z życia niebian, Aniołów i Świętych, adorujących swą Królową, siedzącą na tronie.

Podobne hołdy widziałem i w szeregu innych kościołów hiszpańskich. Wszędzie cześć Bogarodzicy, wyraża się w sposób bezpośredni, szczery, bez oddalającej abstrakcji i metafizyki, ale tak jakby Najświętsza Panna żyła między śmiertelnikami padołu ziemskiego.

Hiszpański kult Madonny wypowiedział się w sztuce, we zwyczaju i obyczaju tak istotnie, że go nie obaliła w dawnych wiekach obrazoburcza ideologia arabska, ani pełna nienawiści do czci świętych filozofia kabalistów żydowskich. Nie może go też ruszyć żaden modernizm teologiczny, ani współczesna niewiara w cuda i nadprzyrodzoność.

Hiszpania jest właśnie ojczyzną takich cudów rzeczywistych łaski Bożej, ale też cudów z urojenia, z ekstatycznej wiary, występującej u Iberyjczyka zawsze w pewnym przejaskrawieniu, poza kontrolą kościoła i jego ścisłej nauki.

Tuż za Cambrilem bazyliki stoi wielki gmach zw. „Escolania". Jest to słynna szkoła muzyczna, sięgająca dawnych czasów. Istnieje Ona już w XV stuleciu, niektórzy chcą ją widzieć nawet w w. XIII. Celem jej jest przygotowanie dzieci poświęconych specjalnie czci Morenety, przyjmowanych do tej szkoły w ósmym roku życia i zostających w niej do szesnastego. Z wychowanków Escolanii ma pociechę Monserrat i jego Patronka, której śpiewają one cudne pieśni podczas wielkich nabożeństw a także i Hiszpania, gdyż z jej czeredy zyskuje ona znakomitych muzyków i śpiewaków. Escolania to przecież jedno z najznakomitszych konserwatoriów muzycznych w Hiszpanii, uprawiających w swoich murach tradycyjną pieśń kościelną w jej najczystszej i najbardziej klasycznej formie.

Chóry escolańskie śpiewają słynne jutrznie benedyktyńskie o wczesnym poranku i officja wieczorne. Warto się znaleźć wtenczas w bazylice. Odbiera się wrażenie nie mniej potężne niż w słynnej Kapelli Sykstyńskiej u św. Piotra w Rzymie. Największy atoli występ Escolanii odbywa się w uroczystość Patronki Muzyki św. Cecylji w dniu 22 listopada. W dniu tym wybiera ona z pośród siebie przy pomocy tajnego głosowania, małego „biskupa", który jest jakby rządcą tej „dziecinnej" diecezji, obejmującym jednak swój urząd dopiero w święto Patrona Szkoły i Młodzieży św. Mikołaja, t. j. 6 grudnia.

Czarujące są owe wesołe piosenki z tekstem, przeznaczonym przez młodocianych poetów dla swych opiekunów i profesorów. Wiele w nich ciepła, radości, zdrowego żartu, wiele też w nich pobożności i ukochania Morenety, której rzewne śpiewają kolendy i pastorałki w czasie Bożego Narodzenia i Trzech Króli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HERBERT LIPIŃSKI.

Noc w Victorii

(Kartki z podróży na „Pułaskim")

Do Victorii, portu i miasteczka w północnej Brazylii „Pułaski" przybył w późnych godzinach popołudniowych.

Stanęliśmy w porcie małym, prymitywnym, zbudowanym zapewne nie w ścisłych celach gospodarczo - handlowych, z wyrachowaniem, wykalkulowaniem, lecz którego budowy podjęła się hen, przed laty — natura sama. żłobiąc pośród urwisk skalnych naturalne koryto, z którego następnie w ciągu lat ludzie zrobili port, ot, przystań poprostu. Dlatego też Victoria — port i Victoria — miasto są m a ł y m i t w o r a m i, których nawet dość ożywiony handel (eksport kawy) nie zdołał postawić jako tako na nogi.

Molo jest w Victorii tylko jedno, do którego jednak dostęp jest dla statków o większym tonnażu niemożliwy z racji zbyt płytkiego dna u jego brzegu. Wypada więc większym statkom czekać pośrodku portu. Komunikacja z brzegiem odbywa się z konieczności przy pomocy motorówek, ładowanie natomiast towaru uskuteczniane bywa w ten sposób, że ładuje się go wpierw na małe berlinki i łodzie, które przymocowuje się do statku, skąd dopiero dźwigami okrętowymi przeładowany zostaje do właściwych luk (pomieszczeń) na statku.

Ta sama czynność odbywać się może jeszcze innym sposobem, mianowicie... z p o m o c ą r ą k l u d z k i c h. Wtedy na naprędce improwizowanych pomostach uwijają się tragarze, dźwigając worki pełne kawy, które opuszczane są w czeluść statku na... linach.

Ale, ponieważ każdemu z załogi spieszy się na ląd, zatym motorówka z „Administr. do do porto" niemało musi się napocić, ażeby przeszło setkę chłopa liczącą załogę „Pułaskiego" przewieźć do miasta.

Znalazłszy się w mieście, rozgląda się człek na wszystkie strony, myśląc o tym — dokąd to tek przede wszystkim zawitać.

Miasto, jak wspomniałem, nie duże. Mieszkańców coś z 20 tysięcy. Administracyjnie miasto należy do stanu Santa Catharina, w którym dość licznie osiedleni są Polacy. To też nikt nie dziwił się zbytnio, skoro na ulicy, w kawiarni czy restauracji, spotkał Polaka - Brazylianina, z którym uciąć mógł serdeczną i ożywioną rozmowę.

Z takim właśnie rodakiem spotkał się i podpisany....

Na wąskiej uliczce, w pobliżu starego kościoła, mieściła się największa w całym mieście kawiarnia pod nic nie mówiącą firmą „M a n u e l o". Przechodząc obok niej, nie wie się, czy wejść do wnętrza, czy też pójść dalej i zwiedzać miasto. Jednakże ponieważ muzyka dochodziła z wnętrza w dość wesołych tonach, — perspektywa spędzenia wieczoru na w e s o ł o, uśmiechała się mile.

Z zadumania mego wyrwały mnie huczne oklaski i brawa, od jakich właśnie trzęsła się kawiarnia.

Wchodzę więc i ja. Zanim przysiadłem do stolika, rozejrzałem się z zainteresowaniem dookoła. Przede wszystkim rzucała się w oczy murzyńska orkiestra, zajmująca miejsce na balkonie przy jednej ze ścian.. Klientami byli przeważnie Brazylijczycy, lecz było i sporo mulatów, oraz murzynów. Nie zauważyłem jakoś nikogo znajomego z „Pułaskiego", co mnie mocno zastanawiało. Lecz już po chwili uspokoiłem się, gdyż uzmysłowiłem sobie, że przecież kawiarń musi tu być znaczna przewaga nad barami i innymi knajpkami, więc też — kto wie — czy cała załoga nie rozlokowała się właśnie po restauracjach i barach, a nie w kawiarniach. W każdym bądź razie, było to stwierdzenie niezwykle znamienne, mające wymowę swą w tym, że dla ludzi, związanych z pracą na morzu, — lokale, w których podawają jedynie kawę, śmietanę i cukier — są niepotrzebne...

Obok mnie siedziało jakieś mocno czarne towarzystwo: murzyni a w ich gronie jeden jedyny biały. Patrząc na to czarne towarzystwo odnieść można było wrażenie, że kolorowy ten naród zdążył się w Brazylii ucywilizować nie na żarty. Bo proszę sobie wyobrazić takie porównanie: W Ameryce Północnej — biali za punkt obrazy poczytują sobie rozmowę z czarnym, a cóż dopiero mówić o wspólnym n. p. — biesiadowaniu... Nienawiść północno - amerykanów do czarnych — jest wciąż jeszcze olbrzymia i nic nie wskazuje na to, aby stan ten kiedykolwiek miał ulec zmianie.

Inaczej ma się rzecz w Ameryce Południowej, gdzie naprawdę nikt nie zna różnicy (chyba w kolorze) między czarnym a białym człowiekiem.

Stąd moje zaciekawienie tym murzyńskim towarzystwem.

I któż zdoła opisać moje wrażenie, kiedy w pewnej chwili od stolika moich sąsiadów doszedł mnie głos w ojczystym języku, w języku polskim, który dużo razy nad spodziewanie odbijał się o moje uszy w tylu innych portach, w tylu innych okolicznościach, ale — ażebym go tu akurat w tej kawiarni miał usłyszeć — tego pojąć nie mogłem. Lecz za chwilę już wyjaśniło się wszystko i zawarłem znajomość z kolei z jeszcze jednym Polakiem na obczyźnie. Był to mianowicie kolonista na sąsiedniej hacjendzie, który, dowiedziawszy się o tym, że „Pułaski" ma zawitać do Victorii pospieszył przybyć tu na jego przywitanie. Lecz tak się złożyło, że w drodze do portu spotkał kilku dobrych znajomych murzynów, którym w żaden sposób nie mógł wyperswadować, iż udaje się na przywitanie swego ojczystego statku, więc z konieczności pozostał w ich towarzystwie, obiecując sobie wszakże, że później w każdym razie zamiar swój uskuteczni. To też każdy powinien mu to wybaczyć, jeśli się zważy na stronę jego osobistą, jego hacjendy, dla której dobra — trzymanie jeszcze lepszej komitywy z murzynami — agentami, dostarczającymi czarnych robotników do pracy w polu, poświęca się baczne starania.

Przywitałem się z wszystkimi po kolei no i zasiadłem również do ich stolika.

Nie policzę już, ile razy tego wieczora musiałem wciąż od nowa opowiadać o tym, co dzieje się w dalekiej Macierzy, w Polsce. Nawet murzyni, którzy napewno nic a nic z tej naszej rozmowy nie rozumieli; siedzieli poważni i przysłuchiwali się rozmowie.

Nazwisko owego rodaka brzmiało: Karczewski Piotr. Starszy był to już człowiek, opalony na brąz, mulat raczej, a nie Polak. Lecz sumiaste jego wąsy, a la Longinus Podbipięta — zdradzały jego pochodzenie najwyraźniej.

Skosztowawszy do syta „victoriańskich" ciastek i kawy (cena 1 filiżanki kawy, z śmietaną i cukrem, oraz 1 ciastkiem — 10 groszy!), opuściliśmy wszyscy razem lokal.

Ponieważ imci pan Karczewski prosił mnie bardzo, aby udostępnić mu i jego czarnym towarzyszom zwiedzenie „Pułaskiego" więc też odrazu skierowaliśmy się uliczką w dół — do portu, i wnet znaleźliśmy się na „Pułaskim".

Muszę przyznać, że zrobił on na nich kolosalne wrażenie, spotęgowane tym więcej, że „Pułaski" tonął cały w gali flagowej i z tej racji szklił się i świecił w promieniach zachodzącego właśnie słońca. Zwiedzaliśmy statek coś ze dwie godziny, aby w końcu udać się spowrotem na ląd.

Obchodząc miasto, gawędziliśmy z p. Karczewskim o wszystkim, co go tylko zainteresowało, gdy tymczasem nasi czarni przyjaciele w dalszym ciągu wytrwale nam towarzyszyli, idąc za nami w milczeniu...

Na takiej to serdecznej pogawędce, spędzonej w fazie końcowej znowu w jakiejś kawiarence — przyłapał nas poranek...

Co było robić? O 4 po południu „Pułaski" podniesie kotwicę — zatym i pobyt w tym mieście kawy i gościnnych ludzi uważać należało za skończony.

Jeszcze chwila — a potym już odbijałem od brzegu motorówką w kierunku „Pułaskiego", unosząc wspomnienia szczerej przyjaźni, zawartej z zacnym p. Karczewskim, polskim hacjendero z Victorii...

Zwyczaje na dworze angielskim

Młoda Angielka wchodzi w świat — całując rękę królowej

Do najważniejszych chwil w życiu młodej Angielki należy bezsprzecznie wizyta na królewskim dworze, połączona z przedstawieniem się królowej i ucałowaniu jej ręki. Trzeba być prawdziwym Anglikiem, by zrozumieć, jak ważną chwilą jest ów debiut na dworze królowej Anglii.

By wstąpić w progi Buckingham Palace należy być przede wszystkim z dobrego rodu.

Przed wojną było rzeczą całkiem naturalną, że każda panienka z arystokracji wchodziła w towarzystwo londyńskie przez przyjęcie na dworze. Obecnie sytuacja finansowa wielu starych rodzin w ostatnich dwudziestu latach stała się niejednokrotnie tak przykra, że nie mogą one sobie pozwolić na opłacenie kosztów koniecznych przy tego rodzaju wejściu w świat. Można sobie wyobrazić bowiem, ile pieniędzy pochłania dla Sir'a z prowincji pobyt przynajmniej czterotygodniowy w stolicy, w eleganckim hotelu.

A przede wszystkim kwestia toalet i biżuterii. Do roku 1914 obowiązywała kolia z pereł i diadem wartości conajmniej pięciu tysięcy gwinei. Było to minimum konieczne dla panienki, chcącej dostąpić zaszczytu ucałowania w obliczu całej Anglii ręki królowej.

Lecz oto w roku 1914 zaczęto w salonach Londynu szeptać, że ta czy inna debiutantka miała na przyjęciu swem na dworze fałszywą biżuterię. Plotka ta spowodowała tak wielką konsternację, że w pewnym momencie sam dwór chciał opublikować komunikat oficjalny zaprzeczający tej niesławie.

Tymczasem w rok później zamiast powrotu pomyślności kryzys wzrósł jeszcze na sile. Ponieważ bardzo wiele młodych arystokratek nie chciało nawet prosić o przyjęcie na dworze, gdyż nie dysponowało odpowiednimi środkami by mieć konieczną biżuterię, dano im dyskretnie znać, że dwór godzi się ze względu na ciężkie położenie, na skromne toalety i na sztuczne klejnoty...

Rozruchy strajkowe w Ameryce



Biorą w nich udział nawet kobiety, które z niezwykłą zawziętością rzucają się na towarzyszki pragnące powrócić do pracy zdzierają i z nich ubrania

Kosmetyka elegantki z przed 1600 lat

Musiała to być bardzo wytworna i dbała o swój wygląd dama, której kości niesiono niedawno w ołowianej trumnie na starym rzymskim cmentarzu w **Saint Gervais we Francji.** Określono jej wiek na „bagatelkę", bo . . . 1600 lat.

W kamiennym sarkofagu znaleziono ołowianą trumnę, a w niej przy mizernych resztkach szkieletu olbrzymią ilość buteleczek i słoików. Zawierały one nietknięte przez nielitościwy czas szminki, pudry i inne kosmetyki.

Istniał bowiem zwyczaj rzymski, że elegantkom wkładano do trumny to, czego najczęściej używały za życia.

Otwarcie pokazu polskiej prasy wojskowej

Wczoraj w południe odbyło się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarcie wystawy polskiej prasy wojskowej (oraz treści pokrewnej), zorganizowanej dla uczczenia Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza przez Związek Oficerów Rezerwy, w 15-lecie istnienia Związku.

Otwarta wystawa trwać będzie do dnia 15 kwietnia. Zgromadzone na wystawie wydawnictwa polskiej prasy wojskowej zostały rozmieszczone w historycznym rozwoju, w kilku salach Muzeum Wojska.

Inauguracji wystawy dokonał prezes Zarządu Głównego Federacji PZOO. gen. dr. Roman Górecki w otoczeniu przedstawicieli wojska, zarządu głównego Związku Oficerów Rezerwy i prasy.

Eksponaty wystawy, w postaci oryginalnych numerów czasopism i periodyków wojskowych, umieszczone na tle sprzętów wojennych swej epoki, przedstawiają się okazale. Najdawniejszym, reprezentowanym na wystawie polskim wydawnictwem wojskowym są pochodzące z Inflant z roku 1605 „Nowiny".

Specjalny dział tej interesującej wystawy obejmuje grupę wydawnictw wojskowych i pokrewnych (byłych wojskowych przysposobienia wojskowego, legionowych, peowiackich itp.) od roku 1920, aż do chwili obecnej.

Wystawa, zorganizowana bardzo starannie, jest drugim już przeglądem polskiej prasy wojskowej. Pierwsza wystawa odbyła się w 1925 roku na zamku królewskim w Warszawie. Eksponaty umieszczone na wystawie pochodzą przeważnie z Centralnej Biblioteki Wojskowej, Biblioteki Narodowej, biblioteki uniwersyteckiej, archiwum wojskowego, zbiorów raperswilskich, oraz Muzeum Wojska.

Z wystawy samochodowej w Berlinie

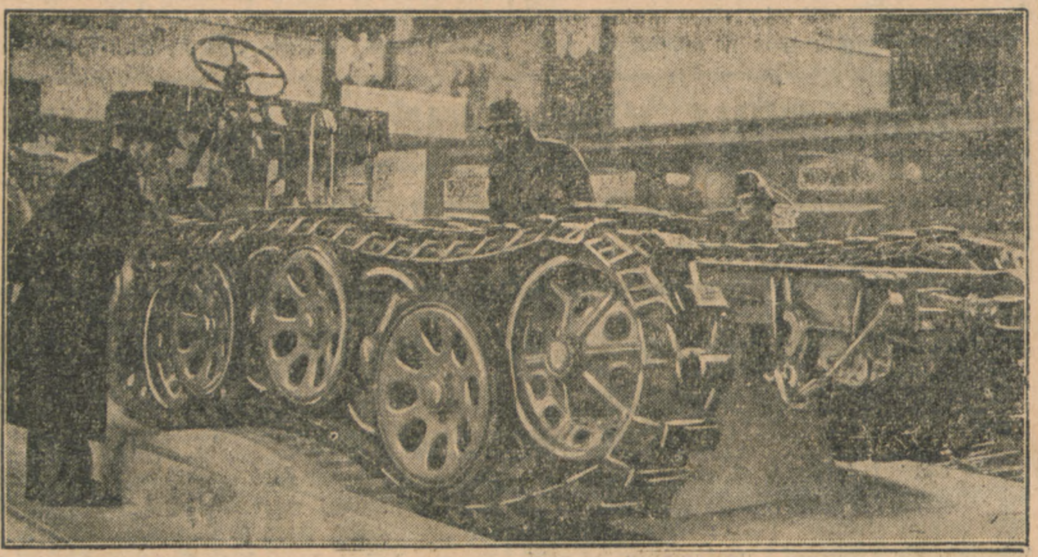
(Korespondencja własna). Berlin, w marcu 1937 r.

W Kaiserdammie berlińskim, po wystawach najróżnorodniejszego rodzaju — rozpoczęła się wystawa samochodowa, zorganizowana na skalę międzynarodową. W dużej hali i szeregu mniejszych ustawiono, a raczej stłoczono dziesiątki nowych modeli samochodowych, ilustrujących „ostatnie słowo" techniki niemieckiej w tej dziedzinie. Duża ilość eksponatów niemieckich, w porównaniu z niewielkim stosunkowo udziałem fabryk zagranicznych, podkreśla wielki wysiłek niemieckiego przemysłu samochodowego. Brak wprawdzie spodziewanych „nowości" w salonach samochodowych niemniej wystawa zaciekawia nietylko laików, ale i fachowców i znawców motoru.

Wystawa berlińska cieszy się też olbrzymim zainteresowaniem. Frekwencja zwiedzających jest bardzo duża — w salonach panuje stale tłok, tak, że niełatwo przeciskać się wśród oglądających i.. zderzaków samochodów.

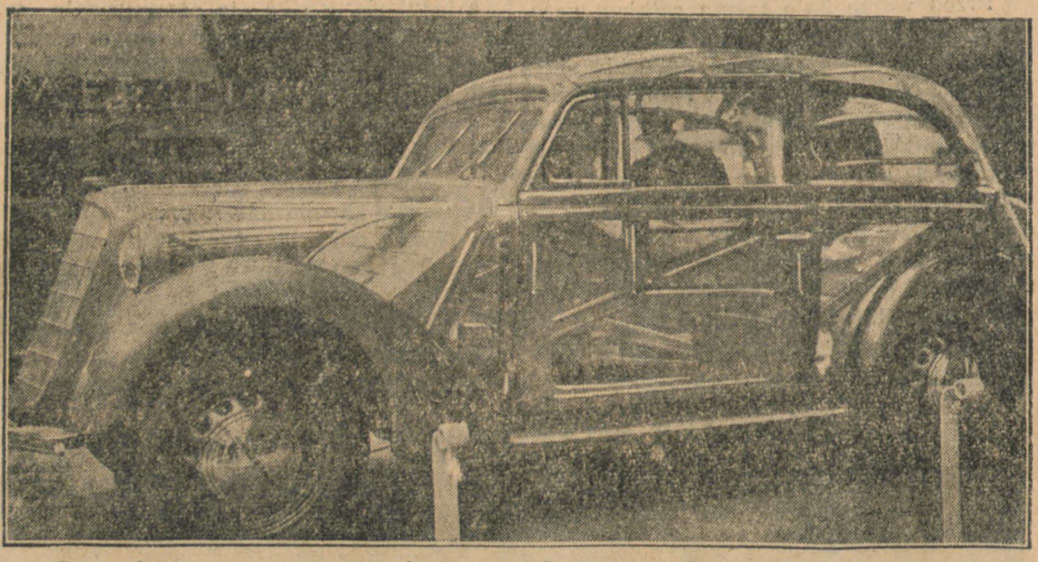
Salony wyposażone bogato we wszelkie modele i eksponaty. Są więc autobusy, autokary turystyczne, motorowe polewaczki uliczne, karetki pogotowia i wszelkie podobne odmiany wozów specjalnych. Przeważa wielka ilość maszyn tanich, popularnych, wozów seryjnych, dostępnych dla każdego... w Niemczech. Arcyciekawie przedstawia się bogaty dział motocykli. Wielka ilość odmian motorowych pojazdów dwukołowych wypełnia szczelnie lukę istniejącą pomiędzy grupą posiadaczy aut, a chmarą rowerzystów. Przystępne, naprawdę tanie (już od 331 mk. począwszy) i bardzo praktyczne rowery motorowe, dalej tanie i dobre motocykle przedłużają „biegun motoryzacyjny" daleko poza sferę posiadaczy aut. Najtańszy taki motocykl za cenę ponad 300 marek stanowi idealny pojazd dla rolnika, czy robotnika. Nie spala wiele paliwa, nie zajmuje dużo miejsca, jest przede wszystkim tani — i pożyteczny. Łatwo sobie wyobrazić jakie powodzenie miałby taki wehikuł w Polsce, gdyby można go nabyć... po cenie równie przystępnej.

Obok wozów specjalnych i przeważnie popularnych modeli osobówek (modele luksusowe wystawiły jedynie nieliczne fabryki zagraniczne) zaciekawia dział aut ciężarowych. Począwszy od niewielkich półciężarówek — reprezentowane są wozy



Na zdjęciu oryginalny samochód ciężarowy z ciekawym zapędem gąsienicowym.

cięższe, do swego rodzaju aut-olbrzymów włącznie. Wątpić jednak należy, czy ktorykolwiek z polskich szoferów zdołałby manewrować takim kolosem po — polskich



Samochód z przezroczystą karoserią, która umożliwia wgląd do wnętrza.

oczywiście — drogach. Olbrzymy te wymagają niekłopotliwych autostrad, gdzie jedynie wykazać mogą swoje walory przeliczone na pokaźny tonnaż.

Chlubą niemieckiej produkcji automobilowej są mało znane u nas wozy wyścigowe. Długoletnim doświadczeniem udało się konstruktorom niemieckim wyprodukować wozy w całym znaczeniu tego słowa doskonałe, przewyższające pod względem sprawności i wyposażenia znane samochody wyścigowe włoskie i austryjackie.

Salony wystawy samochodów uzupełniają działy części automobilowych. Dziedzina ta, bogata w nowości i liczne udoskonalenia, zaciekawia przede wszystkim posiadaczy aut, mogących w powodzi praktycznych „detali" znaleźć pożądane wyposażenie swych maszyn.

S. C.

Królowa paryskiej wystawy światowej



Została nią 17-letnia Jacqueline Jacovlev

Muzyka i balet polski na Wystawie w Paryżu 1937 r.

Komitet Wystawy Paryskiej na swym ostatnim posiedzeniu zajmował się sprawą wielkich polskich imprez artystycznych, które odbędą się w Paryżu podczas trwania Wystawy. Ustalono daty koncertów wiosennych, które odbywać się będą w Theatre des Champs Elysees; w dniu 30 maja śpiewać będzie chór poznański ks. Gieburowskiego, w dniu 14 czerwca odbędzie się koncert Wandy Lewandowskiej, a w dniu 28 czerwca grać będzie największy pianista świata Ignacy Paderewski, na którego koncert złożą się dzieła Chopina. W dniu 30 czerwca znakomity kapelmistrz polski p. Artur Rodziński dyrygować będzie orkiestrą symfoniczną paryską. W lecie przewiduje się koncert Artura Rubinsteina, a na jesieni koncerty p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Józefa Hoffmana i Jana Kiepury. Poza tym Komitet rozpoczął starania wysłania z Polski wielkiej orkiestry, któraby dała pod polską batutą dwa koncerty symfoniczne, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej.

W organizacji koncertów i ich programów z wybitną pomocą Komitetowi przyszedł mistrz Ignacy Paderewski.

Poza tym Komitet dołożył starań w celu zorganizowania przedstawień baletu polskiego. W Warszawie powstaje instytucja, która podejmie się zorganizowania wielkiego baletu, złożonego z tancerzy i baletmistrzów polskich, obecnie rozsianych po całym świecie, którzy wykonaliby szereg baletów polskich kompozytorów w plastycznej szacie polskich dekoratorów. Ta impreza pomyślana na dużą skalę rozpoczęłaby swe występy w Paryżu na jesieni, po czym udałaby się na tournee po większych miastach Europy i Ameryki.

Wiadomości sportowe

W Łodzi rozpoczęto mistrzostwa bokserskie bez udziału Chmielewskiego

W pierwszym dniu rozgrywek o indywidualne mistrzostwa bokserskie okr. łódzkiego odbyło się 8 spotkań. Zainteresowanie zawodami duże. Wyniki notujemy:

W wadze lekkiej: Mikołajczyk (Gayer) wypunktował Kijewskiego (Zjednoczone). Kowalewski (IKP) wygrał na punkty z Kulibabką (Gayer), Stanikowski (Zjednoczone) wypunktował Arndta (TSFJ), a Woźniakiewicz (IKP) w pierwszej rundzie zmusił Pietrasika (TFSJ) do poddania się.

W półśredniej — Schön (IKP) pokonał Muszyńskiego (Sokół) w drugiej rundzie przez techniczny k. o., Rumpel (IKP) również wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Pasternakiem (Sokół).

W średniej Ostrowski (Gayer) wypunktował Krawczyka (Krusze - Ender) a Gwoździk (TFSJ) zmusił w trzeciej rundzie Mirowskiego (Gayer) do poddania się.

Łódź domaga się trenera

Wobec niemożności uzgodnienia terminu przyjazdu do Łodzi trenera objazdowego PZPN z okręgami poznańskim i pomorskim, łódzkie władze piłkarskie domagają się desygnowania trenera do Łodzi na 2 miesiące letnie — czerwiec i lipiec, oraz w sezonie zimowym na luty 1938 r.

Życzeniem łodzian jest, aby skierowany został do Łodzi trener Kossok lub Sela.

Estończycy wygrywają w Lublinie

We środę przybyły do Lublina męskie i żeńskie reprezentacje uniwersytetu w Tartu, na zawody w siatkówce i koszykówce.

Rozegrano dwa spotkania. W siatkówce Estończycy pokonali międzyszkolny klub sportowy 30:14 a w koszykówce Estończycy wygrali z AZS 56:11.

Austria — Włochy w piłce nożnej

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz piłkarski Austria — Włochy w Wiedniu.

Zespół Austrii wystąpi w składzie: Platzer, Sesta, Schmaus, Adamek, Pekarek, Rausch, Zischek, Stroch, Sindelar, Jerusalem, Pesser.

Indywidualne mistrzostwa bokserów Sokołów pomorskich odbędą się w Chełmży.

W dniu 10 i 11 kwietnia odbędą się w Chełmży indywidualne mistrzostwa pięściarskie Tow. Gimn. „Sokół" Dzielnicy Pomorskiej. Walki odbędą się we wszystkich wagach od muszej do ciężkiej. Zgłoszenia do dnia 3 kwietnia 1937 roku przyjmuje druh Boldt — Chełmża. Każde Gniazdo może wysłać po 2-ch zawodników w każdej wadze. Uczestnicy zawodów otrzymują zniżki kolejowe i przyjeżdżają na własny koszt. Gospodarze udzielą uczestnikom bezpł. noclegu. Dla zwycięzców przewidzianych jest szereg pięknych nagród a dla Gniazd, które zdobędzie największą ilość punktów przeznaczony jest puhar przechodni.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Siła przyzwyczajenia

Gubernator stanu Connecticut w Ameryce Północnej znalazł się niedawno w nader kłopotliwym położeniu: postanowiono bowiem ułaskawić pewnego przestępcę-recydywistę, który w ciągu swego awanturniczego żywota zjawiał się 17 razy w charakterze oskarżonego przed wysokim trybunałem i uzyskał tyleż wyroków prawomocnych, skazujących go na łączną karę 117 lat więzienia.

Ponieważ jednak już od lat dwudziestu zachowywał się on w więzieniu bardzo przykładnie, gdyż rozumiał, że wszelkie szanse ucieczki są dlań stracone — dyrekcja więzienia postanowiła zgotować mu radosną niespodziankę i otworzyć przed nim bramy więzienne.

Stary recydywista miał już lat 68, a w więzieniu wyrosła mu ogromna siwa broda, którą starannie pielęgnował.

Gdy dyrektor więzienia odczytał mu akt ułaskawienia, sporządzony w nader uroczystej formie, więzień wysłuchał go bardzo obojętnie. Następnie zwrócił się do dyrektora z rzeczowym zapytaniem, czy w istocie mają go zamiar wypędzić z jego celi? Bo — widzi pan — dodał pogodnie — w moim wieku trudno mi już będzie nawyknąć do innego trybu życia.

Świat kobiecy

Modne uczesania

Fryzura anielska — Krótkie włosy wciąż jeszcze modne

W ostatnich czasach uczesania nie uległy właściwie dużym przeobrażeniom. Od roku już bowiem modne są loki i w dalszym ciągu dzierżą prym w dziedzinie modnego uczesania. To też styl uczesania nie wykazuje obecnie zasadniczych zmian i jedynie pewne inowacje wprowadzone do najnowszych fryzur wykazują, iż fryzjerzy tworzą w porozumieniu nie tylko z klientkami ale i z modystką. Największą popularność zyskał wałeczek, który bądź to zasłania tylko kark, bądź też idzie od skroni do skroni. Twórca tej ostatniej fryzury, Antoine, skopiował ją z główek aniołów na obrazach włoskich mistrzów i nazwał ją coiffure d'ange, która to nazwa przyjęła się powszechnie.

W ubiegłym karnawale lansowane były loczki, które pokrywały cały tył głowy. Na wieczór tego rodzaju uczesanie jest odpowiednie i możliwe; fryzura wykonana tegoż dnia starannie przez fryzjera, przez noc trzymała się dobrze, zaś rano po przeczesaniu pani wracała do normalnego uczesania. Na codzień jednak uczesanie to nie utrzymało się; jest bowiem niemożliwością, by kobieta pracująca czy też o ograniczonym budżecie mogła codzień czesać się u fryzjera. Nie każda zaś pani zgodzi się nie używać przez trzy dni grzebienia i szczotki oraz sypiać w czepeczku, by tylko nie zniszczyć wspaniałej koafiury...

Obecnie i to „galowe" uczesanie uległo pewnym zmianom. Na ostatnich pokazach eleganckich domów mody w Paryżu i Londynie uczesanie tworzyły nieregularne loki, które rozrzucone były na skroni, za uchem i na szyi. Przypuszczalnie uczesanie to lansowane będzie i w sezonie wiosennym, gdyż fryzury modelek stosowane są zawsze do najnowszych kapeluszy. Ponieważ kapelusze wiosenne są wyjątkowe małe, uczesanie odgrywa dużą rolę i trzeba mu będzie poświęcić sporo czasu.

Istnieje jednak wielka liczba kobiet, które ciągle jeszcze noszą krótko obcięte włosy czy to ze względu na kolosalne wygody, jakie daje to nieskomplikowane uczesanie, czy też dlatego, iż najbardziej im ten rodzaj uczesania odpowiada. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj panią w krótkiej do kolan sukience czy też w talii sięgającej bioder, jak nakazywała moda z 1923 roku. Czemu nie razi nas uczesanie z tegoż roku? Odpowiedź na to nie jest trudna; sukni z tego roku nie możemy na siebie włożyć, albowiem jest brzydka i była brzydka. Ale krótko ucięte włosy, które w łagodnych falach podkreślają ładną linię głowy, po wielu, wielu latach będą zawsze ładne i wytrzymają konkurencję z najbardziej fantazyjną fryzurą.

Nowoczesne nakrycie stołu

W ostatnich czasach przyjmuje się coraz szerzej angielski zwyczaj zastępowania dużej serwety lub obrusu do przykrycia stołu małymi serwetkami służącymi jako podstawki pod półmiski i nakrycia. Owalny stół, który panuje niepodzielnie, ponieważ w myśl demokratycznych zasad dzisiejszych czasów nie rozróżnia się miejsc pierwszych i ostatnich — zarzucamy różnej wielkości serwetkami na których, ustawiamy talerze, kieliszki, półmiski, karafki i kwiaty. W ten sposób gdzie niegdzie tylko prześwieca politura blatu, a Pani ma tę wygodę, że niektóre serwetki może używać kilkakrotnie. Podstawki pod nakrycie odstępują od dawnego szablonu szklanych podpórek, przybierając fantazyjne kształty zależnie od pomysłowości wykonanej. Spotykamy więc drewniane okazy w formie niestale wygiętych gałązek, stylizowane kwiaty lub zwierzęta i t. p.

Szkło białe ustępuje miejsca kolorowemu, ale większość pań woli mieć na stole nie nowoczesną barwną mieszaninę, lecz ładną, czystą i spokojną w tonie zastawę która zawsze wygląda bardziej dystyngowanie i wykwintnie niż mieniąca się mozajka. Nieodłącznym dopełnieniem nakrycia stołu są kwiaty. Te zawsze dodają świeżości i lekkości, a oprócz tego, tworzą pogodny i wesoły nastrój. Układamy je w wysokich smukłych flakonach w pękatych garnkach, malowanych ręcznie i w płaskich szklanych wazach

Gdy do tego dołączymy ładnie ułożone na podstawkach owoce, które wprawdzie podajemy przy końcu, lecz które służą jako efektowne dekoracje, będziemy mieli ładnie i estetycznie nakryty stół co niewątpliwie wpłynie na zadowolenie i dobry nastrój towarzystwa, a dla pani domu będzie reklamą jej estetycznych upodobań.



Na wiosnę

Suknia z oryginalnym sztywnym kołnierzykiem i barwną kokardą. — Zawsze modny płaszcz wiosenny o kroju sportowym.



Gdy nastaną cieplejsze dni

ubierać się będzie można na spacer w wełnianą suknię sportową lub dwubarwny kostium.

Modele na tej ilustracji.

Znowu post...

Rady praktyczne

przy robieniu porządków wiosennych

Wywabianie plam z podłogi drewnianej.

Staroświecki ale prosty i skuteczny sposób wywabiania plam jest następujący: trochę gliny rozrobić na papkę z wodą i namazać tym plamy na noc przed myciem, a nazajutrz szorować ługiem.

Jeżeliby za pierwszym razem nie pomogło, a plamy były zbyt zadawnione, powtórzyć smarowanie gliną kilka razy.

Najprostsza bezbarwna zaprawa do podłogi.

Wziąć dwie szklanki terpentyny i postawić w ciepłym miejscu daleko od ognia, aby nie zapaliła się. Do tego wkrajać 60 deka wosku, mieszając ciągle drewnianą łyżką, dopóki wosk się nie rozpuści. Następnie flanelą umaczaną w tej masie nacierać podłogę. Gdy podłoga wyschnie, froterować szczotkami.

Jak myć ramy od okien i drzwi.

Utrzeć parę funtów kartofli surowych, wlać parę litrów wody. Potem płynem przecedzonym przez sito zmywać biało malowane ramy okienne i drzwi.

Błoto z parasoli usuwa się następującym sposobem. Otwarty parasol wysusza się, następnie usuwa się błoto, a jeżeli plamy nie znikają, odświeża się je watą, maczaną w esencji herbaty lub w wodzie z amoniakiem. Nie należy tego nigdy robić dopóki parasol jest wilgotny.

Przysmaki na święcone

FAŁSZYWY ŁOSOŚ Z CIELĘCINY

Z pieczeni cielęcej wyjąć kość środkową, wyżyłować, posolić i ubić pałką, uważając aby się mięso nie rozleciało. Potem pieczeń zwinąć mocno, związać szpagatem i ułożywszy do rondla, zalać bajcem nagotowanym z wody, octu, jarzyn, korzeni i porąbanych kości cielęcych. Bajcu powinno być tyle, aby całe mięso było przykryte, uważać jednak należy aby nie był zakwaśny. Gotować cielęcinę przez trzy godziny, poczem odstawić i zostawić ją w tym smaku aż do drugiego dnia w chłodnem miejscu. Wyjąwszy pokrajać w plastry, ułożyć na półmisku i oblać następującym sosem majonezowym: Trzy żółtka ugotowane na twardo przetrzeć przez sito i ucierać z pół funtem oliwy (soja), dolewając po jednej łyżeczce. Gdy już dobrze sos utarty, wcisnąć sok z 2—3 cytryn, dodać pół funta wymoczonych sardeli obranych z ości i przefasowanych przez sito, łyżkę kaparków, trochę soli, pieprzu białego i cukru do smaku. Jest to tani i wyborny majonez, a w zimnie może stać cały tydzień.

PLACEK KRÓLEWSKI

Funt mąki, funt niesolonego masła, funt cukru, 4 łuty gorzkich migdałów utłoczonych na masę i 12 żółtek. Masło utrzeć w donicy na śmietanę, potem ubijać po jednem żółtku, wsypać migdały i dobrze rozcierać, wkońcu wsypać mąkę i cukier, rozetrzeć doskonale, wyłożyć ciasto na blachę wysmarowaną masłem, rozciągnąć na grubość palca, ubrać na pół przekrojonymi słodkimi migdałami i upiec w letnim piecu.

MAZUREK SUŁTAŃSKI

12 jaj, tyle mąki i cukru co jaja zaważą. Cukier utrzeć do białości z żółtkami i wsypać do nich mąkę. Potem odważyć rodzynki tyle, ile 5 jaj zaważy, tyleż migdałów, fig i skórki pomarańczowej, wszystko to drobno posiekać, dodać jeszcze tę samą ilość dobrych czarnych rodzynek, wymieszać z ciastem, rozsmarować na palec grubości na blasze wysmarowanej masłem i obsypanej mąką i upiec w wolnym piecu.

Poranne zabiegi kosmetyczne

Tłusta cera wymaga nie tylko codziennego mycia w wodzie i mydle, ale najnowsze badania polecają nawet szczotkowanie twarzy delikatną szczoteczką, wychodząc z założenia, że jest to doskonały masaż twarzy, a ludzka skóra jest bardzo wytrzymała. Najlepszą wodą do mycia jest t. zw. deszczówka, która jest bardzo miękka i nie zawiera żadnych szkodliwych składników. Po namydleniu, należy spłukać twarz w zupełnie czystej wodzie, do której wlać łyżeczkę amoniaku na dwa do trzech litrów wody.

Woda do mycia powinna być dosyć gorąca. Jeżeli pani nie ma skłonności do wyprysków, po spłukaniu w gorącej wodzie, należy przykładać okłady z zimnej wody. Najprościej można to wykonać zapomocą gąbki, zanurzonej w zimnej wodzie, lub też zapomocą grubego ręcznika, który należy przy twarzy kilkakrotnie bardzo delikatnie wycisnąć. Za każdym razem należy na nowo zanurzyć gąbkę lub ręcznik w wodzie.

Następną czynnością będzie nałożenie cienkiej warstwy dosyć tłustego kremu, (we Francji najbardziej dziś używany jest krem p. H. 6. doskonale przystosowany do właściwości skóry). W ciągu jednej lub dwóch minut należy masować twarz zapomocą małej gumowej pałeczki. Następnie zetrzeć krem przy pomocy wchłaniającej bibuły. Kilka minut odpoczynku, w których może pani n. p. uczesać się i teraz zanurzamy tampon z waty w dobrym astringencie (do nabycia w dobrych składach aptecznych i zakładach kosmetycznych) i przykładamy do twarzy, a właściwie delikatnie wycieramy resztki kremu.

Astringenty wywierają doskonałe działanie, ponieważ ściągają pory skóry. Naturalnie, muszą być one dobrze dobrane, odpowiednio do właściwości skóry — a więc bardzo delikatne naskórki należy zmywać tylko wyciągiem z jarzyn, lub kwiatów, odpowiednio preparowanych, bez alkoholu, dla innych będzie odpowiedni spirytus kamforowy, czy mieszanka spirytusu z eterem, w równych ilościach, lub też preparat zawierający siarkę — dla wielu pań wystarczająca będzie esencja z herbaty świeżo parzonej, naturalnie zupełnie zimna. W sezonie owoców i jarzyn, wspaniale odświeża naskórek okład z wyciśniętych poziomek, ogórków lub pomarańcz.

Zasadniczo, można tym wszelakim astringentom pozwolić wyschnąć. W niektórych jednak indywidualnych wypadkach, musi pani sama skontrolować, czy nie lepiej byłoby twarz osuszyć.

Jako końcowy efekt pielęgnacji, należy nałożyć na policzki i brodę nieco neutralnego kremu. Na nos, który ma skłonności do „świecenia się" trzeba nałożyć dobry, przylegający krem, który wchłania tłuszcz wydzielający się z por.

Wiadomości gospodarcze

Święta bankowe

W wyniku porozumienia zawartego przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny i Pocztową Kasę Oszczędności oraz banki zrzeszone w Związku Banków w Polsce — kasy i biura wymienionych instytucyj finansowych, jak również wszystkich ich oddziałów, będą w przyszłości nie czynne: w Wielką Sobotę, Wigilię Bożego Narodzenia oraz w dniu 11 listopada. W Wielki Piątek godziny kasowe zostaną skrócone do godz. 12.

W sprawie zwrotu cła

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przy wywozie za granicę podkówek żelaznych lub stalowych do obuwia może mieć zastosowanie zwrot cła w wysokości zł. 4.70 od 100 kg., przewidziany w pkt. 14 par. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 października 1934 roku w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie cła przy wywozie niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 96 poz. 883).

Kupcy wiejscy organizują się

Zarząd Zrzeszenia Kupców Wiejskich, zwołał na dzień 4-go kwietnia b. r. do Warszawy, walne zgromadzenie członków zrzeszenia. Dotychczasowy zarząd złoży sprawozdanie, po czym nastąpi wybór nowych władz zrzeszenia oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1937.

Przedłużenie ulg celnych dla Polski

Protokółem dodatkowym z dnia 6 bm. Czechosłowacja przyznała Polsce szereg zniżek importowych. Ważność tego protokółu została przedłużona do końca r. b. Zniżki stosuje się wobec następujących towarów: kwasu siarkowego, azotanu, wapna i superfosfatów.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 19 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,90—89,08—88,72; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,70—289,40—288,00; Kopenhaga 115,20—115,49—114,91; Londyn 25,80—25,87—25,73; Nowy Jork czeki 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; kabel 5,27 trzy czwarte — 5,29 — 5,26 i pół; Oslo 129,98—129,32 Paryż 24,25—24,31—24,19; Praga 18,41—18,46—18,36; Sztokholm 133,05—133,38—132,72; Zurych 120,25—120,55—119,95; Wiedeń 9920—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,00; cukier 30,00; węgiel 20,25—20,50; Lilpop 14,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 34,00; Haberbusch 37,50.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe

8 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza emisja 65,00 serie nienotowane; 8 procentowa pożyczka 2-ga em. 64,25 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 55,50—55,00; 5 proc. kolejowa 53,00—53,75; 4 proc. premj. dolarowa 45,00—45,25; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 75,28; 4 proc. konsolidacyjna 52,50—52,75—50,75—50,88 dwa ostatnie dr.; 8 proc. obligacje bud. BGK 1-sza emisja 93,00; 4 proc. pozn. ziemstwa kredytowego 41,50; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 35,74—35,73; 4 i pół proc. ziemskie 52,50; 5 proc. Warszawy Nowe 56,75—57,00—56,75—57,00—57,25 dwa ostatnie dr.; 5 proc. Łodzi Nowe 51,25. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,08—88,65; dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5,26; dolary kanadyjskie 5,28—5,25 i pół; floreny hol. 289,40—287,70; franki francuskie 24,31—24,17; franki szwajcarskie 120,55—119,75; funty angielskie 25,87—25,71; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,40—15,70; korony dun. 115,49—114,65; korony norw. 129,98—129,00; korony szwedzkie 133,38—132,40; liry włoskie 24,30—23,80; marki fińskie 11,43—11,00; marki niem. 124,00—120,00 szylingi austriackie 97,00—96,00; marki niem. sr. 132,00—128,00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA
z dnia 19 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orientacyjne: żyto, pszenica i jęczmień browarowy bez zmiany — spokojne, mąki żytnie wszystkie gat. bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 265, pszenicy, 144, jęczmienia 175, owsa 35.

Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku akceptacyjnego

Dnia 17 bm. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Akceptacyjnego. Zebranie zagaił wiceprezes rady Banku p Kazimierz Stamirowski, po czym przewodnictwo objął nacz. Jerzy Komarnicki.

Walne zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie z działalności Banku w roku 1936 udzielając absolutorium radzie, zarządowi i komisji rewizyjnej.

Ponadto walne zgromadzenie dokonało uzupełniających wyborów, w wyniku których zostali powołani do rady pp. prezes Kazimierz Stamirowski, dyr. dr. Franciszek Czernichowski, prezes dr. Kazimierz Papara, nacz. dyr. Wacław Staniszewski i nacz. Jerzy Komarnicki.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Henryk Mikołajczyk, dr. Zdzisław Piątkiewicz, Kazimierz Poths. Jan Zawrzykraj i dr. Stefan Żurowski.

W końcu walne zgromadzenie postanowiło przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej zł 25.000.

Ruch pociągów w okresie świąt Wielkiejnocy

W celu udogodnienia przejazdu podróżnym, odjeżdżającym z Warszawy oraz przejeżdżającym przez Warszawę w okresie od 22. 3. godz. 19.00 do dnia 27. 3. godz. 18.30 t. j. w okresie przedświątecznym, wyznaczono niezależnie od pociągów stałych pociągi dodatkowe i wprowadzono następujący porządek zajmowania miejsc w pociągach dalekobieżnych, a mianowicie do wejścia do pociągów dalekobieżnych uprawnieni będą tylko ci podróżni odjeżdżający z Warszawy, którzy niezależnie od biletów kolejowych na przejazd będą zaopatrzeni w specjalne kupony. Każdy podróżny, odjeżdżający z Warszawy pociągiem dalekobieżnym, powinien przy nabywaniu biletu żądać kuponu, uprawniającego do wejścia do pociągu. Kupony będą wydawane bezpłatnie przez kolejowe kasy biletowe dworców Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia, Warszawa Wileńska i Warszawa Gdańska oraz biura podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook" przy nabyciu biletów na przejazd pociągami dalekobieżnymi do stacyj, położonych poza stacjami Żyrardów, Sochaczew, Tłuszcz, Mińsk Mazowiecki, Otwock i Warka. Na każdym kuponie uwidocznione będą: Nr. pociągu, kierunek jazdy oraz data i godzina odejścia pociągu. Kupony odróżniać się będą kolorami: klasy I — kolor różowy, klasa II — kolor niebieski, klasa III. — kolor biały.

Sprzedaż biletów z kuponami na wyjazd w dniach od 22. 3. godz. 19.00 do 27. 3. godz. 18.30 przez kasy biletowe i biura podróży rozpocznie się już dnia 22 marca o godz. 8.00 na wszystkie dni naprzód.

Każdy podróżny ze względu na własną wygodę powinien wcześniej zaopatrzyć się w bilet z kuponem na przejazd obranym pociągiem.

PP. Senatorowie i Posłowie oraz podróżni z biletami okręgowymi bezpłatnymi i służbowymi, którzy mają zamiar wyjechać pociągami dalekobieżnymi z kuponami w dniach wyżej podanych, powinni również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony. Kupony te kasy biletowe i biura podróży będą wydawały za okazaniem odpowiednich legitymacyj lub biletów. Przy wyjściu na peron i wejściu do pociągu podróżni powinni mieć przygotowane do kontroli bilety wraz z kuponami. W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych z kuponami, otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którym konduktorzy sprzedawać będą bilety i kupony. Na każdym peronie będzie udzielać informacyj i wskazówek specjalny informator. Wejście na peron do odpowiednich pociągów będzie dozwolone **na pół godziny** przed ich odejściem.

Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę, będą rezerwowane w pociągach dalekobieżnych wagony lub miejsca, które zostaną oznaczone tablicami „bez kuponów".

W dniach od 22 marca godz. 19.00 do 27 marca godz. 18.30 podróżni do stacyj podmiejskich na przestrzeni od Warszawy do Żyrardowa, Sochaczewa, Tłuszcza, Mińska Mazowieckiego i Otwocka przewożeni będą bez kuponów pociągami podmiejskimi oraz tymi pociągami dalekobieżnymi, na które kupony nie będą wydawane.

Podróżni do stacyj podmiejskich na przestrzeni od Warszawy do Warki przewożeni będą bez kuponów również wszystkimi pociągami dalekobieżnymi w wagonach dla podróżnych tranzytowych.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 19 marca 1937 r.

Żyto 24,25—24,50; pszenica 29,25—29,50; owies 22,00—22,25; jęczm. browarowy 26—27; 661—667 g-l 22,75—23,25; 643—649 g-l 22,50—22,75; 620,5—626,5 g-l 21,75—22,00; mąka żytnia wyciągowa gat. I 0—50 procentowa wł. w. 37,00—37,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 35,50—36,00; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 28,75—29,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,50—29,25; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 48,00—49,50; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 47,00—47,50; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 45,25—45,75; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 44,50—45,00; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 39,75—40,75; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 38,75—39,75; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 38,00—39,00; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 36,75—37,75; gatunek II F 55—65 procentowa wł. 33,75—34,25; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 32,75—33,25; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 35,75—36,25; otręby żytnie wymiał standartowy 16.50—16.75; otręby pszenne miałkie stand. 16.75—17,25; otręby pszenne średnie standartowe 16,50—17,00; otręby pszenne grube standartowe 17,25—17.50; otręby jęczmienne 17.00—17,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 22,00—23,00; wyka 21,50—22,50; peluszka 21,00—22; łubin niebieski 13,25—14,25; łubin żółty 14,75—15,75; seradela 24,00—27; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 57—60,00; gorczyca 33—35; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 100—130; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 20,25—20,75; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 26,50—27,50; śrut soja 25,50—26,00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki jadalne pomorskie 5,00—5,50; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Państwowy Bank Rolny parceluje majątki

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny w związku z nadchodzącym sezonem letnim przygotowuje się do wzmożenia swej działalności w dziedzinie komisowej parcelacji majątków ziemskich lub ich części — zarówno w celu umożliwienia ich właścicielom spłaty obciążających je długów jak i w celu ułatwienia im wypełnienia ustawowego obowiązku parcelacyjnego. Przy przeprowadzaniu tej parcelacji Bank w razie potrzeby dopomaga do jej sfinansowania przez udzielanie kredytu gruntowego w 4½ proc. listach zastawnych (zawinkulowanych) oraz przejściowych awansowych pożyczek gotówkowych na spłatę najpilniejszych zobowiązań i na pokrycie wstępnych wydatków parcelacyjnych.

Ponieważ koniecznym jest wcześniejsze ustalenie planu tych prac oraz wysokości sum potrzebnych na ten cel, wskazanym jest, aby właściciele majątków, którzy chcieliby w tym roku powierzyć ich parcelację Państwowemu Bankowi Rolnemu, zgłaszali się już obecnie do Banku lub jego Oddziałów.

Posiedzenie Rady Spółdzielczej

Dnia 17 bm. odbyło się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie Rady Spółdzielczej pod przewodnictwem prezesa **St. Sadkowskiego.**

W posiedzeniu tym wziął udział również wiceminister skarbu p. **Kajetan Morawski.**

Po zagajeniu obrad przez wiceministra Morawskiego, Rada rozpatrzyła szereg spraw administracyjnych, m. in. plan działalności Rady Spółdzielczej, wydawanie oświadczeń o celowości założeń spółdzielni, przepisy o opłatach spółdzielni, sprawa spółdzielni kupieckich, fundusz specjalny Rady Spółdzielczej itd. Ponadto dokonano wyboru komisji stałych Rady Spółdzielczej.

Niesłychany wyzysk

— **Za uszycie pary spodni 17 groszy.** W związku ze strajkiem szewców - chałupników społeczeństwo dowiedziało się o nieprawdopodobnym wyzysku chałupników. Nie lepiej przedstawia się sytuacja tych nędzarzy w innych gałęziach przemysłu, gdyż nap. za uszycie pary spodni chałupnik otrzymuje tylko 17 groszy, a za uszycie marynarki „aż" 55—70 groszy i to bardzo często w formie... weksli.

Musimy rozszerzyć polski stan posiadania w Gdyni

W realizowaniu ogólnego **programu unarodowienia życia gospodarczego Polski,** przede wszystkim społeczeństwo pomorskie winno cały swój zorganizowany wysiłek skierować w kierunku **rozszerzenia polskiego stanu posiadania w Gdyni,** przynajmniej do takiej normy, jaka jest mu należna ze względu na jego siłę liczebną.

Gdynia bowiem jest jedynym naszym oknem na świat. oraz bazą polskiej gospodarki morskiej i handlu zagranicznego, która stanowi blisko w 50 proc. podstawę obrotu gospodarczego całej Polski. Gdynia bowiem jest jednym z najważniejszych centrów życia gospodarczego Polski, przez które dziś przechodzi 50 proc. ogółu towarów, wywożonych z Polski.

W obecnym stanie rzeczy nie możemy nawet mówić o polskości handlu gdyńskiego, bowiem w niektórych dziedzinach gospodarstwa udział elementu niepolskiego sięga przeszło połowy kapitałów. Oto kilka cyfr, ilustrujących ten stan rzeczy.

Na terenie Gdyni handel jest reprezentowany przez **około 1.175 przedsiębiorstw handlowych,** w czym osoby prawne tj. spółki akcyjne, spółki z o. o. i inne mają duży udział, bo 131 firm. Polski stan posiadania wyraża się cyfrą 1.017 firm, czyli 86,6 proc.; żydowski — 111 — 9,4 proc.; niemiecki — 31 firm — 2,6 proc.; a inny 16. czyli 1,4 proc. Już to ogólne zestawienie wskazuje na silną pozycję gospodarczą mniejszości niemieckiej i żydowskiej, zwłaszcza, gdy wziąć pod uwagę ten fakt, że stanowią one razem liczebnie tylko nikły procent. Dodać jeszcze należy, że Niemcy i Żydzi posiadają przedsiębiorstwa bogatsze i większe.

Dla przekonania się o słuszności tego twierdzenia wystarczy rozpatrzeć świadectwa przemysłowe, wykupywane przez gdyńskie firmy handlowe. Z tego punktu widzenia można podzielić przedsięb. handlowe na 2 grupy: duże i średnie (I—II) oraz mniejsze i drobne (III—IV kat.). Do grupy pierwszej zalicza się 244 przedsiębiorstw handlowych; do drugiej — 898 firm. Stan posiadania Polaków w przedsiębiorstwach mniejszych (III—IV kat.) wyraża się cyfrą 841, co stanowi 93,6 proc. W rękach Niemców i Żydów pozostaje 57 przedsiębiorstw tj. 6,4 proc. Natomiast **przedsiębiorstwa wielkie i średnie w daleko większym stopniu są opanowane przez kapitały niepolskie.**

Z ogólnej liczby 244 przedsiębiorstw, wykazujących się świadectwami przemysłowymi I—II kat. Polacy posiadają zaledwie 167 — 68,4 proc., Żydzi 55 — 22,5 proc., Niemcy — 14 — 5,7 proc., a inni 8 — 3,4 proc. Z zestawienia tego wynika, że w wielkim handlu gdyńskim **polskość kurczy się,** wypierana silnie przez Żydów i Niemców.

Gorzej jeszcze przedstawia się statystyka wszelkiego rodzaju spółek, a więc osób prawnych, z natury rzeczy dysponujących poważnymi kapitałami. Ogółem mamy w Gdyni **131 wszelkiego rodzaju spółek.** Większość tych spółek znajduje się **w rękach obcych.** Polacy mają tu zaledwie udział w 45,8 proc. (60 spółek), podczas gdy Żydzi — 27,5 (36 spółek). Niemcy — 14,5 proc. (19 spółek), a inni 12 proc. (16 spółek). Osobną grupę stanowią spółki żeglugowo - portowe, których liczba wyraża się cyfrą 33. Z liczby tej 9 spółek (27,3 proc.) należy do kapitału polskiego, 9 (27,3 proc.) niemieckiego, 7 (21,2 proc.) żydowskiego i 8 (24,2 proc.) jest w rękach kapitału innego.

Przez tak silne opanowanie wielkich przedsiębiorstw handlowych Niemcy i Żydzi dążą konsekwentnie do zawładnięcia najważniejszymi elementami życia gospodarczego Gdyni. Stan ten dla polskości jest wysoce niepokojący. **Jedynie silne i zdecydowane stanowisko kupiectwa pomorskiego oraz całego społeczeństwa, a dalej konsekwentnie przeprowadzona kontrakcja zdołają przeciwdziałać naporowi gospodarczemu elementów obcych.** **St. S.**

Jak wyposażone będą nasze nowe transatlantyki?

Będą one miały trzykrotnie większą pojemność niż „Pułaski"

Donosiliśmy już o zamówieniu przez Tow. Okr. „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe" **dwóch nowych transatlantyków,** przeznaczonych do obsługi linii południowo amerykańskiej. Techniczne szczegóły, dotyczące tych jednostek morskich, przedstawiają się następująco:

Będą one miały **długość ok. 145 metrów szerokość ok. 21 m. wysokość kadłuba ok. 11.2 m. zanurzenie ok. 8 m.** Napęd motorowy, dwie śruby, szybkość **ok. 17 węzłów.** Pojemność ok. **11,500 ton rej. brutto.** Każda jednostka będzie miała urządzenia dla przewozu **ok. 1.000 pasażerów** oraz pięć ładowni i przystosowane do przewozu niektórych masowych towarów międzypokłady. Jedna z ładowni będzie izolowana i zaopatrzona w **urządzenia chłodnicze** dla przewozu mięsa, owoców i t. d.

Nowe statki będą nieco mniejsze od M/S „Piłsudski" i M/S „Batory", będą bowiem miały pojemność 11.500 ton rej. brutto wobec 14.400 trb. tamtych dwóch. Alę będą one znacznie większe — o ile chodzi o pojemność — od starych: S/S „Polonia", S/S „Kościuszko" i S/S „Pułaski", z których największy — „Polonia" — ma 7.500 trb., pozostałe dwa zaś — około 6.500 trb. Tak więc w „hierarchii" naszych transatlantyków nowe motorowce zajmą **drugie miejsce po popularnych „Piłsudskim" i „Batorym",** a przed wszystkimi innymi jednostkami. Szybkość — 17 mil. m. na godzinę — będzie nieco mniejsza. niż u M/S „Piłsudski" (18—19 węzłów), ale znacznie wyższa niż starych parowców (12 węzłów, maximum do 14).

Nowe transatlantyki będą się różniły od dotychczasowych statków G. A. L'u **dużą pojemnością pomieszczeń ładunkowych.** Tak więc każdy z nich będzie w stanie zabrać **3-krotnie więcej ładunku od S S „Pułaski".** Przeznaczenie nowych okrętów na linię głównie emigracyjną nakazuje jednocześnie wykonanie odpowiedniej liczby kabin pasażerskich.

8-letni obywatel polski wydalony z granic Czechosłowacji



Reprodukujemy podobiznę 8-letniego obywatela polskiego Bogusława Szkudronia, wysiedlonego przed paroma dniami z granic Chechosłowacji. Zdjęcie nasze zostało wykonane bezpośrednio po wysiedleniu tego nieletniego dziecka pod Komisariatem Straży Granicznej w Czarnym Dunajcu.

Najmłodsze miasto Wybrzeża

Rumia-Zagórze liczyć będzie 40 tysięcy mieszkańców

Władze przywiązują bardzo **dużą wagę do dalszej rozbudowy najmłodszego miasta wybrzeża Rumii-Zagórza,** które niedawno było wioską, liczącą 1500 mieszkańsców, a dziś jest już miastem o 12 tys. mieszkańców.

Ostatnia konferencja w Rumii-Zagórzu przy udziale delegata Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. **Marynowskiego** oraz starosty morskiego **Potockiego** i przedstawicieli Komisariatu Rządu Gdyni ustaliła **rodzaj zabudowy poszczególnych terenów, zastosowany do wielkości miasta 40-tysięcznego.**

Należy zaznaczyć, że prace nad sporządzeniem ogólnego planu zabudowania Rumii-Zagórza posunęły się tak daleko, że w bieżącym miesiącu plan zabudowy zostanie przesłany do uchwalenia przez wydział powiatowy w Wejherowie.

Zbiorowe stoiska rzemiosła pomorskiego na Targach Poznańskich

zaprezentuje dorobek naszej dzielnicy

Izba Rzemieślnicza w Toruniu podaje do wiadomości, że tegoroczne Targi Poznańskie połączone z Ogólno-Polskimi Targami Rzemieślniczymi odbędą się w czasie od 2 do 9 maja. **Rzemiosło Województwa Pomorskiego bierze udział w targach w stoisku zbiorowym, urządzonym przez Izbę Rzemieślniczą w Toruniu.** Przez cały czas trwania targów obecny będzie w stoisku zbiorowym specjalny kierownik, który zainteresowanym udzielać będzie na żądanie informacji odnośnie do produkcji firm reprezentowanych na stoisku. Koszta udziału są przystępne, gdyż 1 metr kwadr. kosztuje tylko 5 zł. Transport eksponatów korzystać będzie z ulgowej opłaty.

Wszelkie informacje, formularze zgłoszeń itp. otrzymać można w biurze Izby Remieślniczej w Toruniu, ul. Św. Katarzyny 9-11. Termin zgłoszenia upływa z dniem 31 marca 1937 r.

Eksport lnu polskiego w lutym br.

Tendencja zwyżkowa cen **włókna lnianego,** jaka zaznaczyła się w styczniu br., była również odczuwana w miesiącu lutym, a zwłaszcza w jego pierwszej połowie. Zagraniczni odbiorcy okazywali wielką rezerwę w zakupywaniu włókna, to też nowe zamówienia ograniczały się do nieznacznych tylko partyj. zaś firmy eksportowe przeważnie realizowały stare kontrakty. Obroty włóknem lnianym w lutym br. wyniosły około 78 procent sumy obrotów, osiągniętych w ciągu stycznia. z czego na transakcje eksportowe wypada ca. 65 procent. Len trzepany eksportowano do **Anglii, Czechosłowacji, Francji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Węgier,** len czesany do **Bułgarii i Czechosłowacji.**

Mistrzowie piekarscy z całego Pomorza

obradowali w Grudziądzu nad ciężkim położeniem piekarstwa

Sprawa kalkulacji cen za pieczywo — Cena mąki wzrosła o 27 proc. — cena chleba tylko o 7 proc.

Po zlikwidowaniu Związku Cechów Piekarskich Wojew. Pomorskiego, założono w myśl ustawy przemysłowej „Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich na Województwo Pomorskie", którego siedzibą jest Grudziądz, a na którego czele stoi prezes p. Ignacy Józefowicz. W środę dnia 17 bm. w hotelu p. Kellasa w Grudziądzu odbył się zjazd Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich Pomorza przeważnie cechmistrzów.

W obszernym swym referacie p. prezes omówił sprawy zawodowo - gospodarcze i tak dziś drażliwą sprawę cen za pieczywo. Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich liczy 274 członków, na 700 piekarń, jakie mamy na Pomorzu, jest to liczba stanowczo za mała. Co do kalkulacji cen za pieczywo — mówca stwierdził z ubolewaniem, że nie uznaje się niestety fachowej, uczciwej kalkulacji, a chce się narzucić urzędową na 1127 ale i tej nigdzie prawie że się nie uwzględnia. Na Fundusz Obrony Narodowej oddały cechy piekarskie na Pomorzu około 980,43 zł. Na zakończenie p. prezes gorąco zachęcał zebranych do składania ofiar na FON., bo to obowiązek nas jako Polaków i obywateli.

P. Wł. Nogowski, skarbnik Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich Pomorza omówił ciężkie położenie piekarstwa i apelował do władz skarbowych o wzięcie tego pod uwagę przy wymiarach podatkowych. Mówca na wstępie nakreślił przyczyny upadku warsztatów piekarskich. W roku 1936 powstała w przedsiębiorstwach piekarskich wojew. pomorskiego b. wielka klęska i większa część piekarzy podupadła, a reszta walczy nadal o byt i egzystencję dla podtrzymania swego warsztatu. Powstało to dla tego, że przystąpiono z pomocą rolnictwu, dopuszczając zwyżkę cen zboża chlebowego, ale nie zahamowano wzrostu ceny mąki, którą utrzymują młyny według giełdy zbożowej. To powoduje z dnia na dzień zwyżkę ceny mąki, pomimo iż władze konferowały w tym kierunku z młynami. Z powodu stałej i szybkiej podwyżki cen mąki, piekarstwo zmuszone było do władz I. instancji stawiać wnioski kilka razy w miesiącu o podwyżkę ceny chleba żytniego stosownie do zwyżki ceny mąki.

Pomimo tych wniosków i odbytych konferencyj z władzami piekarstwo nie uzyskało zwyżki ceny chleba, chociażby w przybliżeniu do istniejącej ceny mąki: faktem bowiem jest, że od 1. 10. 1936 r. do końca lutego br. mąka zwyżkowała o 27 proc. zaś cena chleba tylko do 7 proc. Skutek przez to był i jest ten, że ilość zakupu mąki się poważnie zmniejszyła albowiem obrót a i z tego dochód z wypieku chleba nie pokrył zapłaty poprzednio zakupionej mąki.

Piekarstwo od nieomal początku roku 1936 **pracuje stale z deficytem**, a pomimo tego składa wielkie ofiary dla społeczeństwa, **dostarczając taniego chleba dla bezrobotnych,** aby przyjść z pomocą najbiedniejszym obywatelom częstokroć **z krzywdą dla własnego warsztatu,** z tą nadzieją, że wkrótce powstanie lepszy stosunek tak w cenach mąki jak i w cenie chleba.

P. prezes Józefowicz poruszył w swym referacie trzy dalsze punkty i to 1) sprawę kredytu dla piekarstwa, 2) sprawę nowelizacji ustawy przemysłowej i 3) sprawę reorganizacji Stowarzyszenia.

Starszy Cechu Piekarskiego z Torunia p. **Siuda** w dłuższym referacie omówił sprawę kalkulacji, którą to przedyskutowano na zjeździe Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie w dniu 29 stycznia br.

W dyskusji przemawiali pp.: **Rujner** — Wąbrzeźno, **Latzki** — Tuchola, **Siuda** — Toruń, **Morenc** — Nowe Miasto, **Wł. Nogowski** — Grudziądz, **Szustakowski** — Chełmża, **Kośnik** — Kościerzyna, **Szczygielski** — Tczew, **Gałkowski** — Starogard, **Jurkiewicz** — Toruń, **Zajączkowski i Jabłoński** — Grudziądz.

W dyskusji wyrażano żale pod adresem **władz skarbowych.** Jeden z delegatów twierdzy, że władze przy urzędowej kalkulacji cen liczą zysk piekarzy na 3 proc., a Urząd Skarbowy na 6—12 proc. Cena mąki podniosła się do 27 proc., a cena chleba zaledwie do 7 proc. Grożenie zamykaiem piekarń, a nawet aresztowaniem czeladzi jest dzisiaj na porządku dziennym (Tczew). Wszystkim wolno podnosić cenę na wszelakie produkta, może to czynić producent, młynarzom też wolno podnieść cenę mąki, **lecz piekarz ma piec ze stratą.** Zawód piekarski jest już **zupełnie zrujnowany i zadłużony.** Zebrani apelują do władz **o sprawiedliwe ustosunkowanie się do nich,** bo tutaj na zachodzie zawód piekarski spełnia obowiązki obywatelskie wobec Państwa, płacąc chętnie swe podatki, a wobec społeczeństwa, składając ofiarnie dla dobra ogólnego to, co tylko mogą i co w ich siłach leży.

W wolnych głosach podniósł prezes p. Józefowicz, że 25-lecie mistrzostwa obchodzą pp.: Leon **Pieniążek i Gurtowski** w Brodni, a p. **Lucht** w Toruniu rzadki jubileusz 50-lecia mistrzostwa; pierwsi dwaj 1 kwietnia, a p. Lucht 14 kwietnia br. Stowarzyszenie postanowiło wysłać jubilatom **gratulacje.**

Z Pomorskiego Wojew. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej

„Wydział Wykonawczy Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Toruniu prosi uprzejmie wszystkich tych Panów, którzy w dniu 25. 2. br. byli obecni na zebraniu organizacyjnym Funduszu Obrony Narodowej w Toruniu, a nie podpisali listy obecnych, oraz wszystkich tych, którzy z jakichkolwiek powodów pomimo otrzymanego zaproszenia na wspomniane zebranie przybyć nie mogli, o możliwie niezwłoczne nadesłanie **swej zgody na umieszczenie ich nazwisk pod odezwą do społeczeństwa pomorskiego, pod adresem Wydziału Wykonawczego, Plac Św. Jana 3.**

W odpowiedziach należy podać czytelnie nazwisko, imię, oraz posiadany tytuł naukowy, względnie zajmowane stanowisko.

Niezależnie od powyższego Wydział Wykonawczy prosi uprzejmie o łaskawe pofatygowanie się przy okazji pobytu w Toruniu do sekretariatu Wydziału Wykonawczego pod wskazanym powyżej adresem, w celu złożenia osobiście podpisu na liście organizatorów, która jako dowód wysiłku obywatelskiego wraz ze „Złotą Księgą Ofiarodawców", zostanie w przyszłości złożona do Muzeum Narodowego Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Niemcy gwałtownie zakupują duże ilości zbóż

Londyńskie koła gospodarcze zwróciły uwagę na bardzo duże zakupy zboża czynione ostatnio przez Niemcy. W jednym tylko dniu zakupiono 100.000 ton w Argentynie. Również na rynkach kanadyjskich zawarli kupcy niemieccy szereg kontraktów. Zboże rumuńskie zakupują Niemcy za towary. Duże te zakupy zwracają tym więcej uwagę, że według oficjalnych danych statystycznych źródeł niemieckich, zbiory tegoroczne w Niemczech pokrywały blisko w całości krajową konsumcję.

NA FALI TORUŃSKIEJ.

W 50-lecie zgonu J. I. Kraszewskiego

Dzień 19 marca br. posiadał podwójnie żałobny charakter, był bowiem nie tylko dniem imienin Marszałka Piłsudskiego ale i 50-tą rocznicą zgonu wielkiego powieściopisarza J. I. Kraszewskiego.

Uczczenie jego pamięci na falach eteru przypadło w udziale dwom rozgłośniom: krakowskiej, która nadała prelekcję prof. U. J. Chrzanowskiego o Kraszewskim i pomorskiej, która transmitowała z Bydgoszczy dziewięć pieśni Stanisława Moniuszki z „Witoloraudy".

Fantastyczna ta epopeja J. I. Kraszewskiego cieszyła się w Polsce między rokiem 1840 a 50 wielką wziętością, której kres położyła dopiero popularność Pana Tadeusza. Rozczytywał się też w tym poemacie litewskim St. Moniuszko i jeszcze za wileńskich czasów osnuł na jej tle trzy kantaty mitologiczne p. t. Milda, Nijoła i Krumine. Do jakiego zaś stopnia przejmował się „Witoloraudą", o tym świadczy fakt, że oprócz wymienionych kantat napisał w tym samym mniej więcej czasie dziewięć pieśni z Witoloraudy na solo i chóry, które umieszczone pierwotnie w trzecim „Śpiewniku Domowym", ukazały się później w osobnym wydaniu z tekstem łączącym Or-Ota. Poeta poprzedził każdą z tych pieśni rodzajem dłuższego lub krótszego poematu w wierszach jedenasto zgłoskowych, opowiadając w nich treść Witoloraudy, ażeby w ten sposób nawiązać każdą pieśń z eposem Kraszewskiego.

Te właśnie pieśni usłyszeliśmy we wczorajszej audycji bydgoskiej.

Wiersze Or-Ota recytował p. Serwiński, artysta teatru bydgoskiego. Trzy pieśni Rosomussy usłyszeliśmy w wykonaniu p. Felicji Krysiewiczowej, piękny chór drużek wykonał chór żeński Miejskiego Konserwatorium muzycznego, a wreszcie pieśni pogrzebowe chór męski „Echo". Dyrygował p. Alfons Rösler, akompaniował p. Edmund Rösler.

Należy podkreślić staranność wykonania całej audycji bydgoskiej. Jedynie przy recytacji miało się wrażenie jakoby jakieś niedociągnięcie techniczne zniekształcało głos p. Serwińskiego. Partie wokalne natomiast brzmiały bardzo dobrze. Krysiewiczowa włożyła w wykonanie pieśni Rosmussy dużo ciepła i odczucia moniuszkowskiej melodyki. Prawdziwą niespodziankę sprawił słuchaczom chór żeński bydgoskiego konserwatorium. Zespołu o tak pięknym brzmieniu nie spotyka się u nas często. Widać, że kierownicy konserwatorium doceniają muzyczno-wychowawcze znaczenie chóru szkolnego i nie izolują od niego przyszłych solistek. Słowem chóru takiego warto uczelni bydgoskiej pogratulować. Miejmy nadzieję, że rozszerzy się z czasem do zespołu mieszanego. Nie znaczy to bynajmniej, by „Echo" nie stało na wysokości zadania; przeciwnie — chóry pogrzebowe wykonane były czysto z subtelnymi odcieniami dynamicznymi. Oba zespoły śpiewały pod dyrekcją p. Alfonsa Röslera.

Audycja ta, nadana w programie ogólnopolskim, a poprzedzająca bezpośrednio uroczyste przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, stała na wysokim poziomie, nie zawsze spotykanym w występach naszych zespołów wokalnych.

a. r.

Oczyszczenie portu rybackiego

Niewykończony falochron portu rybackiego w Wielkiej Wsi, podczas huraganowych burz zimowych na morzu polskim, nie był w stanie przeciwstawić się zamuleniu basenu wewnętrznego portu i kanału wejściowego. Obecnie z rozpoczęciem prac nad dalszą budową portu przybyła z Gdyni draga, która rozpoczęła pogłębienie dna. Uzyskany piasek wysypywany jest w pobliżu nasady półwyspu Helskiego.

Ławica śledzików i łososi

Na polskich wodach terytorialnych na wysokości Helu i t. zw. „Głębi Gdańskiej" pojawiły się ławice śledzików, łowione masowo przez naszych rybaków. Za ławicami śledzików ciągną łososie, które żerują na tych rybkach, tak że połowy łososi są naogół obecnie korzystne. Większość rybaków łowi łososie w wielkie sieci zwane pławnicami. Na wysokości Chłapowa pojawiły się dorsze.

Nowemiasto

— **Wiosenny jarmark kramny bez udziału żydów.** W ub. środę 10 bm. odbył się w Nowymmieście wiosenny kramny jarmark oraz na bydło i konie. I tym razem dzięki silnym staraniom kupiectwa miejsc. nie dopuszczono na rynek straganiarzy żydowskich. Miejsca na rynku zostały wykupione już w przed dzień jarmarku a w dniu jarmarku tylko odstępowane kupcom chrześcijańskim. Pomimo dość licznego zjazdu okolicznej ludności nie było większego ożywienia. Natomiast na targowisko spędzono bardzo dużo bydła. to też ruch trwał ożywiony. Transakcje zawierali przeważnie żydzi.

— **(š) Kurs ratownictwa dla panów.** — Miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, po zorganizowaniu pierwszej drużyny ratowniczo - samarytańskiej przystępuje do tworzenia takiej drużyny męskiej i w tym celu zorganizował kurs dla mężczyzn z ratownictwa ogólnego i gazownictwa. Kurs rozpoczął się w tych dniach, wykładowcami są miejscowi lekarze i instruktor PCK. z Torunia.

— **(š) Nowy zarząd Zw. Urzędników Sądowych.** Miejscowy oddział Związku Urzędników Sądowych odbył swe walne zebranie i dokonał wyboru zarządu. Prezesem jest p. Gackowski, sekretarzem p. Poersch, skarbnikiem p. Szulc; do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Fabiński i Kaczmarek.

Swiecie

— **(š) Urzędnicy miejscy na FON.** Urzędnicy i pracownicy miejscy miasta Świecia złożyli na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 286,95 zł.

— **(š) Z organizacyj Parafialnej Akcji Katolickiej.** Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej wyraża swe podziękowanie pp. kupcom Pawlikowskiemu i Redwańcowi za ofiarowanie węgla do ogrzania salki zebrań PAK. Kat. Stow. Robotników zaś poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania nieznanemu wspaniałomyślnemu ofiarodawcy za radio do świetlicy Stow. Dalej prosi zarząd Stow. o ofiarowanie do swej świetlicy małej szafki do biblioteki, jak i książeczek, czasopism i gazet do świetlicy.

— **(š) Włamanie do gmachu szkoły.** — Do gmachu szkoły powszechnej nr. 1 dokonano ostatniej niedzieli włamania oraz kradzieży pewnych przedmiotów. Nie trwało jednak długo, bo następnego dnia ujęła miejscowa policja sprawcę w osobie 17-letniego Jana Stolza ze Świecia.

KALENDARZYK

Sobota, 20. 3. Teodozji
Niedziela, 21. 3. Benedykta
Poniedziałek, 22. 3. Katarzyny

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 19 3: Kraków — 4,90 (1,64); Zawichost + 2,53 (2,85); Warszawa + 3,34 (3,40); Płock + 3,41 (3,45); Toruń + 4,50 (4,60); Fordon + 4,32 (4,46); Chełmno + 4,38 (4,65); Grudziądz + 4,62 (4,88); Korzeniewo + 4,95 (5,13); Piekło + 5,20 (5,38); Tczew + 5,10 (5,26); Einlage + 3,20 (3,30); Schiewenhorst + 2,90 (2,36).

Temperatura wody w Wiśle + 2,7 (2,3).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Wycieczki Orbisu:** Wystawa Paryska od zł 320. Do Ziemi Świętej i na morze południa, 14—26 kwietnia od zł 385. Zapisy na wycieczki morskie letnie.

— **Zrzeszenie Miłośników Przyrody w Toruniu** odbyło zebranie dnia 10 bm. w pracowni przyrodniczej gimn. męsk. przy ul. Sienkiewicza, na którym p. prof. Kulwieć zaznajomił zebranych z uprawą rośliny „Czumizy", sprowadzonej z Mandżurii. a mającej wielkie korzyści odżywcze i nadającej się jako pokarm dla ptaków. Następnie p. prof. Eckmann omówił jak należy urządzić i pielęgnować akwarium.

Powyższe tematy były bardzo ciekawie ujęte i dały wiele korzyści zebranym. Poza tym przewodniczący p. Meloch na życzenie zebranych, ułożył program wycieczek przyrodniczych — bliższych i dalszych na okres wiosenny i letni.

— **Katolickie Stowarzyszenie Mężów** oddział przy bazylice św. Jana w Toruniu zawiadamia, że w niedzielę, dnia 21 marca br. o godz. 16,30 (zaraz po gorzkich żalach) w zakrystii bazyliki odbędzie się zebranie miesięczne. — Obecność członków obowiązkowa.

— **Poczta w Niedzielę Palmową.** W Niedzielę Palmową 21 marca Urząd Pocztowy czynny będzie we wszystkich działach służby od 9—12 i 16—18.

Filie urzędu na Jakubskim i Bydgoskim Przedmieściu od 9—11 przed poł.

— **Sekcja ping-pongowa** przy Państw. Gimn. im. M. Kopernika zawiadamia wszystkich zwolenników tenisa stołowego, że jutro w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10.30 w auli Państw. Gimnazjum, odbędą się ciekawe zawody w ping-ponga, pomiędzy drużynami: KSM Mokre — Gimnazjalnym Klubem Sportowym. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach a to: KSM Mokre z mistrzem Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska K. Osmańskim a GKS z mistrzem gimnazjum Kręckim. Wstęp 15 gr. Zysk przeznacza się na FON.

— **Kary za nie przestrzeganie przepisów podczas alarmu lotniczego.** Na ostatnich ćwiczeniach przeciwlotn.-gazowych — jak stwierdziło kierownictwo ćwiczeń — Toruń zdał egzamin. Nie obyło się jednak bez drobnych wykroczeń. Jak się dowiadujemy starosta grodzki p. Bruniewski ukarał za nie przestrzeganie przepisów podczas alarmu 101 osób.

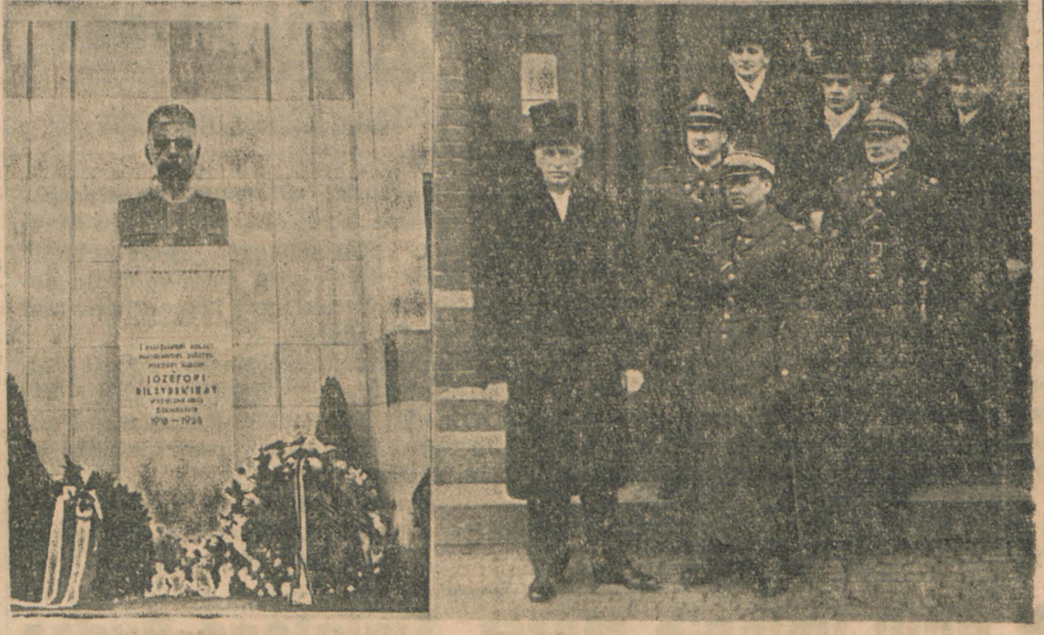
Akademia żołnierska w toruńskim PAC.

Dnia 18 bm. o godz. 15 staraniem zespołu teatralnego toruńskiego PAC., oraz sekcji świetlicowej PBK odbyła się uroczysta akademia ku czci Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Na akademii byli obecni: dowódca pułku p. płk. Grabczyński, przewodnicząca sekcji świetlicowej PBK. pani Świderska, Korpus oficerski, podoficerski, żołnierze PAC wraz z rodzinami.

Akademię zagaił p. kpt. Szymański. Dalszy program wypełniły deklamacje, inscenizacje oraz występy chóru żołnierskiego pod kierownictwem p. por. Gerhardta. Na drugą część programu składała się sztuczka ludowa „Jak kowalowa diabła wykiwała" świetnie wyreżyserowana przez kaprala Kowalskiego. Miłą atrakcją były tańce narodowe w układzie i w wykonaniu p. Walczakówny wraz z zespołem żołnierskim. Wszystkim kierowała wytrawna ręka opiekunki świetlicy p. kpt. Klimko, której należy się całe uznanie za jej pełną poświęceni pracę. Rzęsiste oklaski świadczyły jak wielkie zainteresowanie wzbudziła w sercach żołnierzy cała uroczystość. **Anert.**

Dzień w Toruniu

Sobota-Niedziela, dnia 20 i 21 marca



O godz. 10 odbyła się w kościele garnizonowym uroczysta żałobna msza św. za spokój duszy śp. Wielkiego Marszałka. celebrowana przez ks. prałata Kroczka. Na stopniach świątyni stoją od lewej: p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, p. ppłk. dypl. Rychter, dowódca O. K. VIII gen. Thommée, p. prezydent miasta Raszeja, p. wicewojewoda Szczepański, p. gen. St. Miller, p. dyr. D. O. K. P. Bogusław Dobrzycki i p. starosta grodzki Bruniewski.

Na lewo: Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. U stóp — wieńce złożone przez p. Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza i dowódcę O. K. VIII gen. Thommée.

Przed walnym zebraniem Pomorskiego Tow. Muzycznego

Jasną jest rzeczą, że do obowiązków członków każdego Stowarzyszenia, czy instytucji należy nie tylko punktualne płacenie składek (choć i ten obowiązek spełniać należy zgodnie ze starą maksymą: dwa razy daje, kto szybko daje), ale i branie czynnego udziału we wszystkich przejawach życia związkowego. A czyż w działalności jakiejkolwiek instytucji społecznej, jakiegokolwiek związku, czy organizacji, istnieje momet ważniejszy od walnego zebrania? Na nim się przecież składa sprawozdanie z działalności, na nim członkowie albo kwitują władze z całorocznych prac, albo i nie, na nim wreszcie wybierają zarząd na nową kadencję.

Ten trochę może zbyt długi wstęp poświęcamy... członkom Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Walne zebranie tej tak zasłużonej i ruchliwej — zwłaszcza w ostatnich czasach — instytucji kulturalnej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 21 bm. w „Dworze Artusa". Władze Towarzystwa będą składać sprawozdania ze swych dwuletnich wysiłków, jakże owocnych i jakże ważkich dla kultury muzycznej Pomorza. Niechże sprawozdanie to nie przebrzmi bez echa, niech członkowie P. T. M. zapoznają się z działalnością Towarzystwa, niech postarają się o dalszy rozwój, tej tak pięknie rozwijającej się placówki kulturalnej — choćby dorzuciwszy dobrą radę.

A więc — wszyscy w niedzielę na walnym zebraniu P. T. M.

Wystawa obrazów art.-malarza Jana Skotnickiego w Toruniu

W sali Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu przy ul. Przedzamcze Nr. 15 otwarta została nader ciekawa wystawa obrazów p. n. „Egzotyczna Polska" (kresy północno-wschodnie) i innych prac art.-mal. Jana Skotnickiego, b. dyrektora Departamentu Kultury i Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. obejmujących Wołyń, Białoruś, Polesie i innych dzielnic Rzplitej Polskiej.

Całość przedstawia się imponująco. Oryginalność ujęcia tematów oraz technika nadzwyczaj bogata.

Każda praca jest na wskroś indywidualna pod względem kolorytu i kompozycji.

Ze względu na wielkie urozmaicenie zarówno formy jak i treści, wystawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowej inteligencji.

Wstęp minimalny. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—19 bez przerwy. Dla wycieczek zbiorowych i większych grup osób zwiedzających wygłaszane będą specjalnie pogadanki o malarstwie polskim, a w szczególności o twórczości art.-mal. Jana Skotnickiego.

Walne zebranie Grona Przyjaciół Harcerstwa

Dnia 15-go marca 1937 r. odbyło się pod przewodnictwem p. Rajpolda walne zebranie Grona Przyjaciół Harcerstwa przy 12-ej szkole powszechnej. Na walnym zebraniu była obecna p. Krzeszewska, delegatka K. P. H. i kierownik szkoły p. Syrek. Prezes Grona inż. Roth zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że dochody wyniosły 1213,05 zł. Na kolonie dla harcerzy i zuchów wydano 410 zł. Na wydatki drużyny wydano 234,83 zł. W kasie pozostało 389,13 zł. Prócz tego inwentarz i inne wartości 51 zł. Zarządowi udzielono absolutorium jednogłośnie.

Uchwalono jednocześnie przekształcenie Grona na Koło Przyjaciół Harcerzy.

W skład nowego zarządu K. P. H. weszli pp.: inż. Roth — prezes, [illegible] Feliński — wiceprezes, M. Zbierska — skarbniczka, J. Oprowski — sekretarz, A. Rajpoldowa, S. Wojtczakowa, Osicka, Bukowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Orlikowski, Niewiadomski i Weiter.

Z ratuszowej wieży

„Toruń jest wsią"



„W porównaniu z Bydgoszczą — Toruń jest wsią". Taką rewelacyjną wiadomość przyniósł nam... „Dziennik Bydgoski" z dnia 20. III. br.

Cóż na to nasz „sołtys"? Do takiej bowiem roli schodzi zgodnie z pojęciami kupców bydgoskich prezydent Torunia.

Do tej pory oba miasta używały w swej argumentacji dowodów natury państwowej, gospodarczej, historycznej itp. Dyskusja w tych warunkach była możliwa, a nawet potrzebna, gdyż cała Polska mogła bliżej zapoznać się ze stolicą Pomorza.

Gdy jednak pod adresem miasta o ponad 700-letniej kulturze wysuwa się argumenty wynikające z nieukrywanego zacietrzewienia — dyskusję przecinamy.

Megalomania p. prez. Barciszewskiego staje się wręcz śmieszną. Czyż nie lepiej zatroszczyć się o 9000 swoich bezrobotnych, niż wysilać się w kierunku zdobycia tytułu prezydenta stołecznego miasta? (x)

DYŻUR APTEK

W śródmieściu od dziś Apteka Centralna — ul. Chełmińska; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny — ul. Mickiewicza; na Mokrem — apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

W sobotę i niedzielę o godz. 20 „Intryga i miłość".

W niedzielę po południu popularne przedstawienie „Niespodzianki" ceny miejsc od groszy 20 do 1 zł. „Niespodzianka" zejdzie po tym przedstawieniu bezpowrotnie z afisza.

KINA.

ARIA: „Król kobiet" i „Alarm w nocy" (premiera)
AS. „Don Bosco".
MARS: „Oskarżona".
ŚWIT: „Tańczący Pirat".

Don Bosco w kinie „As"

po cenach popularnych.

Staraniem Akcji Katolickiej kino „As" wyświetla **flim religijny z życia błog. Jana Bosco.** Chcąc dać możność jak najszerszym rzeszom zobaczenia tego pięknego, nastrojowego filmu religijnego, począwszy od dziś ceny miejsc w kinie „As" zostały obniżone. Wszystkie miejsca na parterze kosztują 50 gr, na balkonie 80 gr. Niewątpliwie cały Toruń skorzysta z nadarzającej się okazji, aby ujrzeć ten piękny film religijny.

Pożar w lokalu dancingowym

Dnia 18 bm. o godz. 14 powstał pożar w lokalu dancingowym przy ul. Franciszkańskiej 7. którego właścicielem jest p. Ruszkowski Czesław. Pożar powstał wskutek wadliwego komina od którego zapaliły się futryny. Szkoda wynosi około 600 zł., którą pokryje ubezpieczenie.

Ze sportu

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY W GRACH SPORTOWYCH

W sobotę i w niedzielę 20 i 21 bm. odbędą się w Toruniu w hali Okręg. Ośr. ciekawe zawody w siatkówkę i koszykówkę zorganizowane dzięki inicjatywie Gimn. Kl. Sport.

W sobotę o godz. 16 toruński GKS zmierzy się w siatkówkę z międzyszkolnym klubem Sport. Bydgoszcz oraz w koszykówkę z Gimnazjum im. J. Piłsudskiego z Bydgoszczy.

W niedzielę o godz. 15 odbędzie się spotkanie w siatkówkę i koszykówkę G. K. S. Wąbrzeźno — GKS Toruń. (m.)

Uroczyste dni Torunia 18. III. - 19. III.

W hołdzie Wielkiemu Marszałkowi

Tak już widocznie chciała Historia, że imieniny dwóch polskich Marszałków, dzieli zaledwie sekunda czasu z osiemnastego na dziewiętnastego marca. W tych dwóch dniach Polska cała zestrzeliła swe myśli ku Temu, który nas prowadzi do potęgi i ku Temu, który zgasł przedwcześnie, zostawiając mocarne podwaliny pod wielkość naszej Ojczyzny. Nie trudno dopatrzyć się w tym jakiejś utajonej symboliki, jakiegoś zrządzenia boskiego — uproszonego przez Jasnogórską, czy Ostrobramską Panienkę.

Wielki Marszałek odszedł na zasłużony spoczynek, ale duch Jego żyje, wcielił się w swego następcę.

Dziewiętnasty marca ustąpił miejsca osiemnastemu, by w młodsze i mniej utrudzone ręce włożyć miecz Chrobrego.

Onegdaj odbywały się wszędzie akademie na cześć marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Wczoraj milionowe tłumy zapełniły nawy kościołów, by zanieść dziękczynne modły do Stwórcy, za to, że dał Polsce Największego Syna w Jej dziejach.

Taruń na równi z całą Polską dzień 19 marca obchodził specjalnie uroczyście. Miasto udekorowano flagami opuszczonymi do połowy masztu, znamionującymi żałobę. W oknach wystawowych widniały portrety Marszałka Piłsudskiego w żałobnej obwódce. Świątynie zapełniły się wojskiem, organizacjami, przedstawicielami wszystkich warstw i tłumami wiernych.

Wieczorem z inicjatywy P. Z. O. O. w Teatrze Ziemi Pomorskiej zgromadzili się przedstawiciele władz z p. Wojewodą Pomorskim Wł. Raczkiewiczem na czele oraz reprezentanci związków sfederowanych i organizacyj społecznych, celem uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i zbiorowego wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta, transmitowanego przez radio.

Po wysłuchaniu przemówienia Pana Prezydenta R. P., p. Ilcewicz, artysta Teatru, odczytał przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone w dniu 11 listopada 1930 r. Zebrani wysłuchali tego przemówienia stojąc, po czym nastąpiła recytacja w wykonaniu p. Tad. Szlęzaka.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina.

Zawieszenie podwieczorków towarzyskich PBK.

Sekcja propagandowo-imprezowa Polskiego Białego Krzyża komunikuje uprzejmie członkom i sympatykom tej organizacji, że podwieczorki towarzyskie, organizowane „pod Orłem", a dochód z których przeznaczony jest na oświatę żołnierzy, ulegają obecnie zawieszeniu — w Niedzielę Palmową (21 bm.) oraz w pierwsze święto Wielkiejnocy.

Wznowienie spotkań towarzyskich nastąpi w drugi dzień świąt wielkanocnych 29 bm. o godz. 17.

Ujęcie „torebkarza"

Dnia 18 bm. w Urzędzie pocztowym nr. 1 skradziono torebkę na szkodę Dejewskiej Bronisławy zam. w Toruniu przy ul. Bartosza Głowackiego. Sprawca został ujęty — jest nim niejaki Recki Bronisław, któremu torebkę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Fałszywy alarm

Wczoraj około godz. 0.55 nieustalony sprawca wybił szybę w alarmiku straży pożarnej powodując fałszywy alarm oraz przybycie straży pożarnej na miejsce wypadku. Wybryki takie należy tępić i napiętnować.

Z Urzedu Stanu Cywilnego

Dnia 18 marca br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: kuchmistrz Wacław Mioducki — córka Urszula; st. asystent kolejowy Franciszek Kołowski — syn Florian.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: uczeń szkolny Wiktor Zbrojski, Przedzamcze 4 — 14 lat.

Ku zabezpieczeniu trwałej potęgi Najjaśniejszej Rzplitej

Legia Inwalidów Wojennych w. p. im. Gen. J. Sowińskiego — stanęła do apelu

Do

Pana Pułkownika Adama Koca

w Warszawie
ul. Matejki Nr. 3

Legia Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. J. Sowińskiego na Pomorzu, odczuwając głęboką potrzebę otrząśnięcia się z dotychczasowego stanu bierności i zobojętnienia i konieczność konsolidacji całego Narodu Polskiego w celach zabezpieczenia trwałej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz wychowania młodego pokolenia w poczuciu karności, ofiarności i posłuszeństwa zgłasza swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, przyrzekając wszystkie swoje siły poświęcić dla dobra Narodu Polskiego i Mocarstwowości Państwa Polskiego.

Jako pierwsi żołnierze Armii Polskiej stajemy pod Twoje rozkazy bez zastrzeżeń i przyrzekamy budować Państwo nadal wytrwałą pracą i bronić Go naszą krwią.

Za Zarząd Wojewódzki:
Prezes, Ciesielski, sekretarz, Brzezicki, skarbnik, Toczek

W dniu imienin Marsz. Śmigłego-Rydza

Z toruńskiego Oddziału poczt. przysp. wojsk.

W dniu 18 bm. urządził Oddział toruński Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we własnej świetlicy, uroczystą akademię ku uczczeniu imienin **Marszałka Śmigłego Rydza.** Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu, poczym p. nacz. **Szpica,** w pięknych i barwnych słowach zobrazował działalność Marszałka, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta, którzy licznie zebrani członkowie P. P. W., przybyli na akademię wraz z rodzinami, żywo podchwycili.

Następnie chór męski **„Dzwon"** pod dyrekcją **p. prof. Moczyńskiego** odśpiewał szereg piosenek legionowych. Huczne oklaski były najwymowniejszym dowodem, jak bardzo podobały się wykonane utwory przez świetnie prowadzony chór. Z kolei orkiestra P. P. W. odegrała wiązankę melodyj, a na zakończenie marsza.

Akademia strzeleckiego żeńskiego Oddz. Zw. Strz. im. E. Plater

Staraniem Żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego im. Emilii Plater odbyła się uroczysta Akademia ku czci Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Akademię zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władzy okręgowej i grodzkiej Związku Strzeleckiego. Komendant Okręgu p. kapitan Pysz, Pani Kobrynowiczowa, przedstawiciel okręgu pom. komandor Staszkiewicz oraz członkowie zarządu i oddziału Zw. Strzeleckiego i Federacji Obr. Ojczyzny. Zebranie zagaiła prezeska Zw. Strzeleckiego p. **kap. Klimko,** kreśląc w żywych słowach sylwetkę Wodza i nawołując do współpracy. Pani Choynowska wygłosiła bardzo starannie opracowany referat o życiu i działalności Edwarda Śmigłego-Rydza. Zgodnie i pięknie brzmiał chór, który wykonał wiązankę pieśni legionowych Chórem prowadziła wytrawna ręka p. Ireny Rządkowskiej. Z popisów solowych należy wymienić pięknie wykonaną deklamację p. Gawrochówny pt. „Ballada o Marszałku" oraz śpiewy solistek p. Czerwińskiej, Kasprowiczówny i Wendówny.

Całość akademii wypadła bardzo ładnie i na licznie zgromadzonych uczestnikach pozostawiła miłe wrażenie.

Aneri.

Akademia ku czci dwóch Marszałków

w Ognisku toruńskim Organizacji Młodzieży Pracującej

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20 odbyła się w świetlicy Ogniska toruńskiego OMP. akademia poświęcona pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz uroczysty obchód imienin Marszałka Śmigłego Rydza. W uroczystym poważnym nastroju, zebrani ompiacy wysłuchali krótkiego przemówienia o obu Marszałkach Polski kierownika Ogniska ob. J. Rychlewskiego, który w prostych słowach nakreślił sylwetki Wodza Narodu i Żołnierza, Jego spadkobiercy i następcy.

Skromną tą akademię zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" i hymnu ompiackiego „Stalowy młot".

W zwartym szeregu na straży

Z życia Kapewiaków węzła toruńskiego

W dniu 10 bm. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze K. P. W. Ogniska I w Toruniu w własnej świetlicy przy ul. Dybowskiej 13. Obecność członków i gości duża. Sala świetlicy zajęta była do ostatniego miejsca. Zebranie zaszczycili swą obecnością pp. prezes **Okręgu Pomorskiego K. P. W. wicedyrektor O. K. P. inż. Getler-Girtler, poseł Matusiak, kierownik działu kulturalno - oświatowego Okręgu K. P. W. Kwaśniewski, przedstawiciel Powiatowej Komendy WF i PW Podchorąży Zielke i inni.**

Zebranie zagaił prezes Ogniska kontroler ruchu **pan Czarnecki,** serdecznie witając i dziękując prezesowi Okręgowemu K. P. W. inż. Getler-Girtlerowi, że raczył zebranie to zaszczycić swą obecnością, zarazem proponując panu prezesowi przewodnictwo zebrania. Propozycję przyjęto hucznymi oklaskami. Po czym pan prezes obejmując przewodnictwo, z propozycyj zebranych powołał do stołu prezydialnego pp. **Klimiuka i Banacha na asesorów, zaś na sekretarza Kowalskiego.**

Następnie pan wicedyrektor O. K. P. inż. **Getler-Girtler** treściwie przemówił do zebranych na temat deklaracji płk. Adama Koca i znaczeniu Obozu Zjednoczenia, którego zadaniem jest podnieść wzwyż siły obronne naszego Państwa oraz wskazał w przekonywujący sposób **na warcholstwo i samowolę jako na jedną z głównych przyczyn upadku i rozbioru dawnej Polski.** W końcu podkreślił, że gorącym jego życzeniem byłoby, aby Kapewiacy Okręgu Pomorskiego stanęli jak jeden mąż wobec nam wrogo usposobionych przeciwników w polityce wewnętrznej Państwa, szerzących niezgodę i dążących wyłącznie do wykorzystania osobistych korzyści i nie bacząc nawet na najgorsze następstwa, jakie mogłyby tym samym spowodować szkodę naszej Ojczyźnie. W dalszym ciągu apelował do zebranych, by w społeczeństwie szerzyli hasło zjednoczenia się. — Przemówienie przyjęto niemilknącymi oklaskami. Po czym prezes Ogniska pan Czarnecki odczytał powziętą rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

uchwalona jednogłośnie przez członków K. P. W. na rocznym zebraniu sprawozdawczym w dniu 10-go marca 1937 r.

Uważając deklarację ogłoszoną przez pułkownika Adama Koca za demokratyczną platformę najwłaściwszą dla świata pracy Polski Odrodzonej, wskazaną nam przez I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, my pracownicy węzła kolejowego w Toruniu na rocznym zebraniu sprawozdawczym Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ogniska I. w dniu 10 marca br. w zrozumieniu iż ojczyzna nasza może być wielką i potężną tylko wtedy, gdy siły obronne jej państwa będą dorównywać siłom inych państw, naszych dalszych i bliższych sąsiadów, najsolenniej przyrzekamy lojalnie i z poświęceniem pracować w kierunku wskazanym w deklaracji i wszystko uczynić by podnieść wzwyż siły obronne naszej najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Rezolucję tą przyjęto jednogłośnie hucznymi oklaskami. W końcu przewodniczący jeszcze krótko przemówił o znaczeniu organizacji jako o bardzo ważnym czynniku w PW i WF. Z kolei głosu udzielił sekretarzowi Ogniska p. Sassowi, który odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania Ogniska. Protokół przyjęto bez zastrzeżeń. Dalej przewodniczący odczytał listę zmarłych w ciągu roku członków kolejarzy: **śp. śp. Nowacki Jan, Zieliński Władysław, Bratkowski Leon, Kasprzewski Józef, Guziewicz Wincenty, Malinowski Jan, Wiśniewski Franciszek i Oliński Eryk. Pamiąć ich uczczono powstaniem z miejsc i jednominutowym milczeniem.**

Następnie prezes Ogniska wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności Ogniska. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Janicki. W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabierali pp. Siniło, Olszewski, Dudek, K. Wiśniewski i J. Wiśniewski. Po wyczerpaniu listy mówców i wyjaśnieniu zebranym spraw w dyskusji poruszanych, udzielono na wniosek przewodniczącego zarządowi absolutorium z wyrażeniem uznania.

W końcu spowodu zaszłych zmian — uzupełniono skład osobowy zarządu Ogniska. Wybrani zostali pp. wiceprezesem poseł Matusiak, skarbnikiem Muszytowski Fr., członkiem zarządu Ciemno-Czołowski, zaś członkiem komisji rewizyjnej Rebain. Wybór nastąpił jednogłośnie.

Po przemówieniu kier. działu K. O. p. Kwaśniewskiego na temat naszej organizacji i współpracy członków z zarządami w wszelkich dziedzinach pracy w KPW, które przyjęto burzą oklasków — zebranie zakończono hasłem: „Cześć Kapewiakom!".

Bonifikaty podatkowe

dla nabywców pojazdów mechanicznych

Wobec bliskiego końca roku budż. 1936-1937 należy przypomnieć, iż płatnicy podatku dochodowego z działu II. t. zn. pobierający uposażenia oraz płatnicy podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, którzy nabyli, wzgl. nabędą pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle) w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1937 r. — mogą domagać się od władz skarbowych potrącenia ceny nabycia pojazdu mechanicznego (do 12 tys. zł) z wynagrodzeń otrzymanych w roku budż. 1936-37 (od 1. 4 1936 do 31. 3. 1937).

Podanie o przyznanie ulg — przy dołączeniu zestawienia wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku budżetowego, oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku — winno być jednakże wniesione do właściwego urzędu skarbowego najpóźniej w dniu 1 kwietnia 1937 r. (Por. okólnik Min. Skarbu z dnia 22. 12. 1936 r. L. D. V. 25503/2/36. ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 34, poz. 1037 z 1936 r.).

Przykład: Płatnik nabył samochód w dn. 15. 3. 1936 r., uiszczając należność całkowicie (również wekslami) przy kupnie W dniu 1 kwietnia tegoż roku wniósł podanie o ulgę dołączając zaświadczenie sprzedawcy, jak również zestawienie wynagrodzeń otrzymanych w okresie od 1. 4. 1936 r. do 31. 3. 1937 r. oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku dochodowego i ewentualnie specjalnego

Wysokość ulgi w obydwóch podatkach obliczyć należy przy przyjęciu za podstawę wynagrodzeń otrzymanych w czasie od 1. 4. 1936 r. do dnia 31. 3. 1937 r. oraz potrąconego w tym czasie podatku dochodowego i specjalnego

Jeżeli cena nabycia pojazdu przekracza sumę wynagrodzeń (przyjętych za podstawę do obliczenia ulgi), otrzymanych w ciągu roku, w którym pojazd nabyto, to nadwyżka ceny nabycia potrącona będzie z wynagrodzeń otrzymanych w ciągu następnych 2 lat budżetowych.

Programy radiowe

Sobota, 20 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne.. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Ork. salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00—14.30 Przerwa. 14.30 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Wyprawa po promyk słońca" — Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15—16.15 Patrz programy lokalne. 16.15 „Operetki francuskie" w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Kalmanowiczówna (fortepian), Tadeusz Lifan (wiolonczela), akompaniament prof. Ludwik Urstein. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Jasna Góra" (wznowienie) w opracowaniu Jadwigi Koniecznej - Nedratowskiej. 19.30 Godzina lekkiej muzyki (z Poznania). 20.25 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Przerwa. 21.00 „Z oper komicznych", transmisja z Berlina. 22.00 „Psychoanaliza" — humorska Józefa Czyścickiego. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.30—0,30 Patrz program lokalny Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.50—13.00 W sprawie planowania zasiewów wiosennych — pogadanka rolnicza wygłosi Witold Pietraszewski. 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Wesoła muzyczka (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 „Polska placówka naukowa w Gdańsku" — pogadanka w opracowaniu Mariana Felczara. 18.30 Piosenki ludowe i żołnierskie (płyty). 13.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

17.15 Bruksela franc. Utwory Paderewskiego w wykonaniu Ignacego Blochmana (fortepian) z towarzyszeniem orkiestry. 19.30 Radio Romania. „Carmen" — opera Bizeta (rtansmisja z Opery). 20.15 Wiedeń. „Opera i operetka" — radiopotpourri Hruby'ego. 20.30 Londyn Reg. Utwory klawesynowe w wykonaniu W. Landowskiej. 21.00 Mediolan „Francesca da Rimini" — opera Zandonai'ego (tr. z La Scali).

Niedziela, 21 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. 8.18 Patrz programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Stanisława oKstki w Łodzi. Pasję na Niedzielę Palmową odczyta ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. Po nabożeństwie ok. godziny 10.30 „Motety Orlando di Lasso" — w wykonaniu chóru solistów Kons. Pol. Tow. Muz. we Lwowie pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego (ze Lwowa). 11.05 „Udział Polski w dziele misyjnym" — pogadanka. 11.15 Patrz programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. Ork. Filh. Lwowskiej pod dyr. Jakuba Ulunda (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 13.00 Patrz progr. lokalne. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „W pierwszy dzień wiosny" — Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Michała Zabejdy - Sumickiego (śpiew) i Tadeusza Zygadły — skrzypce. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) Związki mineralne w żywieniu krów, pog. wygł. inż. K. Kopacz (ze Lwowa), 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Patrz programy lokalne. 16.30 Klasyczny Teatr Wyobraźni wznowienie słuchowiska p. t. „Przedziwny rycerz don Kichot z Manczy" według Miguela de Cerantesa Saavedry. Przełożył i opracował Edward Boye. 17.20 Patrz programy lokalne. 17.50 Pogadanka aktualna (Łódź nadaje aud. lok.). 18.00 Transmisja koncertu muzyki pasyjnej z kościoła ewangelicko - reformowanego w Warszawie. Wyk.: Zofia Adamska (wiolonczl.) Kazimierz Czekotowski i Aleksander Michałowski (śpiew), prof. Bronisław Rutkowski (organy) oraz Chór I Warsz- Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tad. Czudowskiego. (Poznań nadaje aud. lok.) 18.45 „Poezje Zmartwychwstania" — szkic literacki — wygł. Jan Miernowski. 19.00 „Parsifal" I i II obraz misterium muzycznego Ryszarda Wagnera. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 20.50 Przegląd polityczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Amor w zalotach" — skecz Charles Lecocq'a (ze Lwowa). 21.40 Recital Lambrosa Demetriosa Callimachosa — flet. C. P. Bach: Sonata a-moll na flet solo. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.30 Patrz progr. lok. 22.35 Ostatnie wiadomości „Dziennika wieczornego". 22.43—23.30 Parsifal — III obraz misterium muzycznego R. Wagnera, transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.18—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). 11.15—11.57 Utwory kompozytorów włoskich w wykonaniu solistów (płyty). Ok. godz. 13.00 „W przedświątecznej pogwarce" felieton wygł. Helena Piskorska. 16.00 Koncert reklamowy. 16.25—16.30 Program na jutro. 17.20—17.50 Kraje południowe w muzyce rosyjskiej (płyty). 22.30—22.35 Wiadomości sportowe

ZAGRANICA

17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatru Adriano. Dyr. Molinari. 19.35 Radio-Romania. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany. 21.00 Rzym. Transm. z teatru San Carlo w Neapolu „Palla dei Mozzi" — opera Gino Marinuzzi'ego. 21.00 Bruksela franc. Uroczyste otwarcie międzynarodowego konkursu im. Ysaye'a. 21.00 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert wieczorny. 22.50 Droitwich. Utwory Liszta.

Poniedziałek, 22 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne.. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O studni i wodzie do picia" — pogadanka — wygł. inż. Tadeusz Dobrowolski. 13.00 Patrz programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.15 „Skrzynka językowa" — w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 „Pieśni wielkopostne" w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 4 w Toruniu pod dyr. Maksymiliana Szymankiewicza (z Torunia). 16.50 „Wiedza społeczna a życie społeczne" — odczyt — wygł. dr. Aleksander Hertz. 17.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Weybergowa — śpiew (Warszawa). Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela (Poznań). 17.45 „Stułbia — miotacz harpunów" — pogadanka wygłosi A. Stjerna (z Wilna). 17.55 Pogadanka aktualna. 18.10 „Wspomnienia z turnee hockeistów" — pogadanka — wygł. Tad. Daszewski. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.15 Pieśni w wykonaniu chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 12-ty koncert ORMUZ'U. Transmisja z sali Kons. Muz. w Warszawie. 22.00 „Mistrz Andrzej i brat Adam" — wieczór literacki w opracowaniu Waleriana Chalkiewicza (z Wilna). 22.30—23.30 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Popularna muzyka symfoniczna (płyty). 13.00—14.00 Z popularnych oper (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Pogadanka społeczna. 15.40 W rytmie marszów (płyty). 16.00—16.15 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Bolesława Bełżeckiego. 18.20 Pogadanka aktualna.

ZAGRANICA

21.00 Mediolan. „Flior di neve" — operetka Blanca. 21.30 Bruksela franc. „Pasja wg. Mateusza" — J. S. Bacha. 21.30 Lille. Koncert z Konserwatorium. 21.30 Lyon. „Peer Gynt" — dramat Ibsena z muz. Griega. 21.35 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

21 bm. około godz. 13.00 nada Toruń felieton Heleny Piskorskiej p. t. „W przedświątecznej pogawędce". Z audycji tej dowiemy się, jaką rolę odgrywają święta Wielkiej Nocy w życiu duchowym, jak nie mniej gospodarczym, jakie pociągają za sobą zmiany i jaka ich tradycja. Szereg zwyczajów, w różnych postaciach i odmianach zaobserwowanych w całej Polsce, wiąże się z tymi świętami. Również Pomorze odznacza się pewnymi odrębnościami, które stanowią naszą tradycję regionalną. Zwyczaje wielkanocne i wpływ tych świąt na tok życia na Pomorzu znajdują żywe oświetlenie w pogadance p. Heleny Piskorskiej. A za tym słuchamy Toruń w niedzielę o 13.00.

W poniedziałek o godz. 16.00 zainteresuje radiosłuchaczy skrzynka techniczna. Bolesław Bełżecki omówi w niej korespondencję od radiosłuchaczy i udzieli porad technicznych. Z zapytaniami do skrzynki technicznej należy zwracać się listownie pod adresem Rozgłośni Pomorskiej.

O godzinie 16.30 usłyszymy z Torunia w programie ogólnopolskim „Chór szkoły powszechnej Nr. 4" w Toruniu, który pod dyr. M. Szymankiewicza odśpiewa pieśni wielkopostne. Audycja ta zapozna słuchaczy z pięknem i i nastrojowością wielkopostnego repertuaru pieśni polskiej.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

GDYNIA

najcenniejszym klejnotem Rzeczypospolitej

Dywany Żywieckie wł.: Czesław Wojciechowski Gdynia, Świętojańska 3, tel. 28-72

Świąteczna sprzedaż firanek

dywanów, chodników, mat. meblowych, narzutek, kap, serwet, meble stalowe. —

1763



Firanki wykonuje się na zamówienie według własnych projektów. *Dekorator do dyspozycji.*

WESOŁEGO ALLELUJA
ŻYCZY 1764
WSZYSTKIM SZAN. KLIENTOM ZNAJOMYM i PRZYJACIOŁOM
PIEKARNIA i CUKIERNIA
STANISŁAW GOTOWAŁA
MISTRZ PIEKARSKI
GDYNIA, ŚW. JAŃSKA 48 — TEL. 17-11

Wileński Skład Futer
L. Pressman
Gdynia, Świętojańska 63 I ptr. Tel. 2035
Poleca:
ostatnie nowości wiosenne i letnie
żakiety trzyczwarte i krótkie Modele wiedeńskie
Lisy wyjątkowo piękne okazy
srebrne, niebiesk. krzyżowe, patagońskie i inne
Ceny ściśle wileńskie 1765

DROGERIA PORTOWA
Właśc. MARIAN DEUTSCH
GDYNIA
PLAC KASZUBSKI NR. 13.
TELEFON 17-95 1766

Dla eleganckiej Pani
polecam nowości w wełnach i jedwabiach
firma 1767
Lech Wojkowski
STAŁY DOPŁYW NOWOŚCI. **Gdynia, ulica 10 Lutego 25.**

Materiały na wiosnę i lato dla Pań i Panów w olbrzymim wyborze
Gustaw Molenda i Syn Fabryka Sukna Bielsko - Śląsk
Skład detalicznej sprzedaży:
1768 *GDYNIA, Świętojańska 18* Tel. 12-84

GDYŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

„GETEHA"

GDYNIA
ul. Starowiejska 3 — Tel. 14-69
- Egzystuje od 1926 roku -

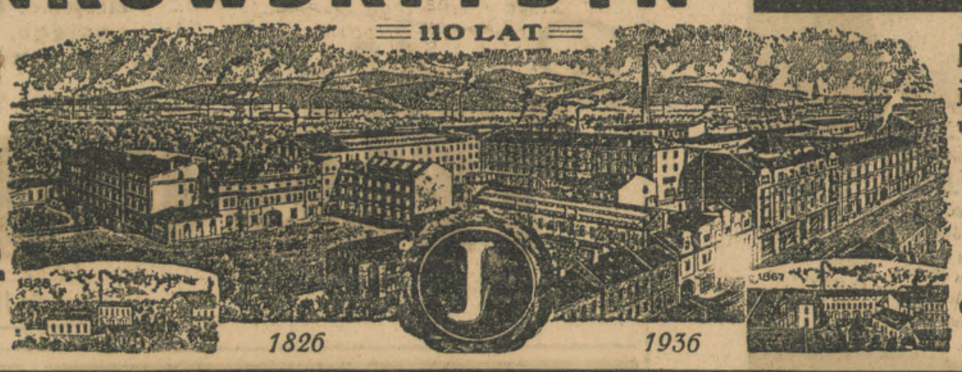
Poleca ze składu: wszelkiego rodzaju artykuły techniczne, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane, stalowe gwoździe, druty, blachy żelazne, mos. cynkowe, i ocynkow., liny stal., metale itd. — Tlen, acetylen, druty do spawania, elektrody i wszelkie akcesoria spawalne firmy „Perun" Fr. T. A. Warszawa

---

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA BIELSKO

Przodująca Fabryka Sukna w kraju
30 oddziałów w Polsce
Eksport do wszystkich krajów kuli ziemskiej
ODDZIAŁ GDYNIA - ŚWIĘTOJAŃSKA 36
Prosimy zważać dokładnie na firmę!
1775



Poleca swoje niedoścignionej jakości materiały na płaszcze, ubrania i kostiumy oraz mundury oficerskie
Olbrzymi wybór
Ponad 2000 deseni zadowolą najwybredniejszych
Ceny ściśle fabryczne!

Hurt **Żywe ryby** Detal
konserwy rybne
delikatesy
drób i dziczyzna
1770 poleca najtaniej
„Żywe Ryby"
Gdynia, ul. Świętojańska 39 Telefon 27-02

Na święta nowe buciki
w wielkim wyborze i tanio poleca
Nowoczesny Skład Obuwia
M. Winogrodzki
Gdynia, ulica 10-go Lutego nr. 25.

PAPIER przybory biurowe galanterię piśmienną pocztówki świąteczn. oraz karty do gry,
Specjalność: Wieczne pióra Waterman's, Parker, Pelikan, Montblanc.
Dostawy do Urzędów i Biur
ADAM TOMASZEWSKI
GDYNIA Świętojańska 44 - Tel. 10-55 — Filia ul. 10 Lutego Telef. 36-90 — Drukarnia — Telefon nr- 10-70
1772



STARE ODBIORNIKI RADIOWE ZAMIENIAMY NA NAJNOWSZE MODELE **PHILIPSA** 1773

GRIMM i KAMIEŃSKI, **GDYNIA, 10 LUTEGO 35** **TELEFON 2648.**



LESZCZKÓW

Kupony z prawem późniejszej wymiany.

SAMODZIAŁY WEŁNIANE

na ubrania, płaszcze, suknie, kostiumy. Hubertusy, kurtki, koce, pledy podróżne. 1774



SKŁAD FABRYCZNY **Gdynia, ulica Świętojańska 38 Tel. 32-85**

A. WASIELEWSKI

BYDGOSZCZ, Dworcowa 41
Telefon 1047.



Rowery — Maszyny do szycia

Wózki

„Polonia"

Wielki wybór. 1821 Niskie ceny.

Km. 1880/36 (1759

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 marca 1937 r. o godz. 11 sprzedaję w Starogardzie w drodze przymusowej więcej dającemu za gotówkę: konfekcję damską i męską, jak: ubrania, płaszcze męskie, damskie oraz towary krótkie, jak pończochy, swetry, czapki, koszule męskie i damskie oraz dużo innych towarów, oszacowanych na sumę 2040,— zł.

Zbiórka licytantów przy ul. Hallera nr. 23 u Hermana Bombla.

(—) Bartkowiak, Komornik.

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Skład

kolonialny z pełnym urządzeniem dobrze zaprowadzony (zajazd) przy głównej ulicy w Wejherowie do sprzedania. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Il." Wejherowo". 1671

ELEKTRIT



6 nowoczesnych typów od dwulampowego — do 9-lamp. superheterodyny

Najwyższa selektywność. Piękny dźwięk. Luksusowe wykonanie.

Długoterminowy kredyt

RADIOODBIORNIKI O NAJWYŻSZYCH ZALETACH

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA" Sp. z ogr. odp.

AGENTURA W TCZEWIE NAD WISŁĄ TEL. OGOLNY 1132.

Korzystajcie z przewozu towarów drogą wodną! — Jest to najtańszy i najdogodniejszy transport!

Z dniem 16 b. m. uruchomiliśmy nasze regularne codzienne linie pospieszne i holownicze na całej długości Wisły i zatoce Gdańskiej.

ODDZIAŁY I AGENTURY: Kraków, Nowy Korczyn, Tarnobrzeg, Sandomierz, Puławy, Warszawa, Wyszogród, Płock, Włocławek, Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia.

W roku bieżącym przedłużyliśmy nasze linie towarowe i pasażerskie aż do Krakowa. 1815

OBWIESZCZENIE

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu.

Na podstawie § 14 ust. (2) rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) podaje się do wiadomości, że w Nr. 7 z dnia 15 marca 1937 r. Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego zostały ogłoszone plany oddłużenia miasta Torunia, powiatowego związku samorządowego w Tucholi (dodatkowy), oraz gmin wiejskich: Brusy, Czersk wieś, Karsin, Lipnice i Rytel powiatu chojnickiego, Gniew wieś, Godziszewo, Małe Walichnowy, Morzeszczyn, Opalenie, Pelplin wieś, Subkowy i Tczew wieś powiatu tczewskiego i Lulkowo powiatu toruńskiego. (1755

Sekretarz: (—) **Mgr. Bauer.**
Przewodniczący: (—) **Dr. Siudowski.**

UFA-PALAST

GDAŃSK
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Adolf Wohlbrück - Karin Hardt Port - Arthur

interesujący film czołowy Tobis — Europa

Udział biorą: **Paul Hartmann, René Deltgen, Werner Pledath, Hugo-Werber Kahle**

Film z wojny rosyjsko-japońskiej i bohaterskich walk o fortecę Port Arthur

Hamburg und seine Nachbarstadt Altona

Film kulturalny

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15, i 8.30. w niedzielę o godz. 3. 5, 7 i 9-tej. 1814

PRZETARG

23 marca godzina 12 sprzedaję u spedytora Kulwickiego ul. Łazienna, przymusowym przetargiem za gotówkę: kasę ogniotrwałą, 2 biurka, 2 maszyny do pisania i inne. (1806

(—) Brunon Duplicki, Komornik sądowy.

8 Co. 1/37 (1753

EDYKT WYWOŁAWCZY.

Henryk Zawłocki, lekarz weterynarii w Skidlu koło Grodna, zast. przez adwokata dr. Gottesmana w Gdyni, wniósł o pozbawienie mocy prawnej zaginionych:

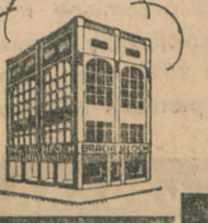
1. czeku nr. 0094863 na sumę 1.000 zł, wystawionego w Gdyni z datą 21. VI. 1936 r. przez Rolniczą Spółdzielnię Piekarską w Gdyni ul. Świętojańska nr. 28, a żyrowanego przez Konstancję Barową w Gdyni ul. Świętojańska nr. 28, na Państwowy Bank Rolny oddział w Gdyni;
2. czeku nr. 0094864 na sumę 1.278,93 zł. wystawionego w Gdyni z datą 27. VI. 1936 r. przez Rolniczą Spółdzielnię Piekarską w Gdyni ul. Świętojańska nr. 28, a żyrowanego przez Konstancję Barową w Gdyni ul. Świętojańska nr. 28, na Państwowy Bank Rolny oddział w Gdyni.

Posiadacza powyższych czeków wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 22 maja 1937 r. o godzinie 12-ej w podpisanym Sądzie pokój 43 zgłosił swe prawa i przedłożył dokument, gdyż w przeciwnym razie uzna Sąd dokument za pozbawiony mocy prawnej.

Gdynia, dnia 22 lutego 1937 r.

Zlecenie Nr. 91/L **Sąd Grodzki.**

CODZIENNIE NADCHODZĄ NOWOŚCI!!!



PŁASZCZE DAMSKIE I KOMPLETY

najnowsze modele wiedeńskie i angielskie

BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11

GDYNIA

„Runo"

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Place

budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. **Gdynia,** Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

2 pokoje

z kuchnią i łazienką do wynajęcia od zaraz Gdynia, Kamienna-Góra willa „Radowid" obok „Domu Zdrojowego". 1648Mk

Nianię do dziecka

młodszą, dobrą i uczciwą, w Gdyni polecam od 1. 4. 1937. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod 212. 1672Mk

Kupię

dom w Gdyni, ewentualnie zamienię na gospodarstwo rolne 13 ha z budynkami, duży ogród owocowy, dom mieszkalny piętrowy i sklep bławatny dobrze prosperujący w Kłodawie koło Kutna Dochód miesięczny 1.200 zł Wartość 80,000 zł. Oferty sub „Pilne" do Adm. „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 1673Mk

Kawaler

Kupiec inteligentny, przystojny, zgrabny, sympatyczny bez nałogów lat 36, ciemn. blondyn, wielkop. posiadający na razie gotówki zł. 10.000.— pragnie ulokować w interesie lub przedsiębiorstwie ew. dom. Panie ładne, zgrabne, solidne, posiadające takowe, zechcą oferty złożyć w celu matrym. do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „Uczciwy". 1675M

ZAPOWIEDŹ Nr. 7/37.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) rolnik Wiliński Jan — wdowiec, zamieszkały w Rozgartach, powiat Tczew, syn Franciszka Wilińskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Polskim Gronowie, powiat Tczew, i żony jego Barbary z domu Stawickiej, zamieszkałej w Polskim Gronowie powiat Tczew;

2) gospodyni — Wessolowska Helena — wolnego stanu, zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszcz ul. Luisental Nr. 7, córka Ludwika Wessolowskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Rozgartach powiat Tczew i żony jego Janiny z domu Mirschke zamieszkałej w Rozgartach powiat Tczew, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Sołectwie Wielkie Walichnowy, Zarządzie Gminnym Małe Walichnowy i w „Gazecie Gdańskiej".

Małe Walichnowy, dnia 17 marca 1937 r. (1762

Zastępca Urzędnika Stanu Cywilnego na obwód Małe Walichnowy

(—) St. Grzechnik.

Numer akt: Km. V. 160/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1937 r. o godz. 9 w Prądach pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Willego i Ferdynanda Dreger, składających się z roweru męskiego, 2 sztucerów, śrutownika, maszyny szerokobijącej, 3 składanych szyn wąskotorowych i wozu roboczego, oszacowanych na łączną sumę zł. 780,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1937 r.

(—) Jaroszyński, Komornik.

Zlecenie Nr. 54/VIII/K. (1818

Poszukuje się do wynajęcia

mieszkania 6 pokoj.,

najchętniej w willi z komfortem.

Zgłoszenia do administracji „Gazety Morskiej Il." pod 239. 1807

Zakład stolarski

Józef Pawłowicz

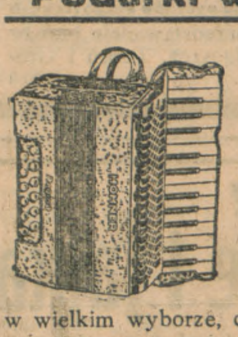
Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 29, obok kościoła.

Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1106M

Unieważnia

się konosament celny na 5 beczek jelit solonych ex. ss. „Chorzów" rej. przyw. nr. 342/10 zgubiony przez firmę „Pantarei" S. A. 1752M

Podarki wielkanocne



Harmoniki Hohnera

w wielkim wyborze, chromatyczne i diatoniczne

organki — Flety Blocka-Herwiga sopran, alt, tenor i bas.

Skrzypce, wiolonczele, lutnie, mandoliny, flety koncertowe i t. d. po tanich cenach i w dobrej jakości.

Proszę zwiedzić mój sklep i wyrobić sobie zdanie.

Willy Trosser

Budowniczy skrzypiec 1812

Jedynie Gdańsk, Kohlenmarkt 10|11 Tel. 23337

Warsztat reperacyjny na miejscu.

„RUNO" Gdynia, Świętojańska 77

kojarzy małżeństwa,

poleca się rodz com. osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych. 15-letnia praktyka rękojmią solidności. 855

ZAPOWIEDŹ Nr. 6/37.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) robotnik Klodda Jan — wolnego stanu, zamieszkały w Wielkich Walichnowach pow. Tczew, syn Jana Kloddy, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Wielkich Walichnowach i żony jego Marty z domu Sperling, zamieszkałej w Wielkich Walichnowach;

2) robotnica Dzwonkowska Marta — wolnego stanu, zamieszkała w Kunzendorf — Wolne Miasto Gdańsk, córka Jana Dzwonkowskiego i żony jego Franciszki z domu Borkowska, zamieszkałych w Wielkich Walichnowach powiat Tczew, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Sołectwie Wielkie Walichnowy, Zarządzie Gminnym Małe Walichnowy i w „Gazecie Gdańskiej".

Małe Walichnowy, dnia 17 marca 1937 r. 1761

Zastępca Urzędnika Stanu Cywilnego na obwód Małe Walichnowy

(—) St. Grzechnik.

1817

Łakocie wielkanocne jaja najlepsze najtańsze od Grey'a

Bydgoszcz, Gdańska 36.



— Mój fryzjer jest we mnie śmiertelnie zakochany, ale brak mu odwagi wyznać mi to.
— A skąd wiesz o tem?
— Brodzie mego męża nadaje zawsze kształt serca.

NASIONA Kwiatowe warzywne pastewne **drzewka** Krzewy, narzędzia ogrodnicze, środki chemiczne

polecają doborowej jakości **Bracia Hoser,** Warszawa, Al. Jerozolimskie 45.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Na zakupy świąteczne

przyjmuję Asygnaty Kredyt

Stanisław Grelewicz

Wielkie Garbary 19
sklep II Chełmińska 2
(dawn. B. Araczewski). 1801

OTWARCIE

sezonu wiosennego

w największym Domu Towarowym Pomorza

W. Korzeniewski

Spółka Akcyjna w Grudziądzu Rynek nr. 22-24

Polecamy w największym wyborze najpiękniejsze modele tego sezonu:

Płaszcze przejściowe z materiałów bielskich i oryg. angielskich

Palta gabardynowe i sportowe

Płaszcze nieprzemakalne z płótna i jedwabiu impregnowanego, również oryg. ang. „Burbery“

Ubrania sportowe i marynarkowe z bielskich szewiotów i kamgarnów

Nowość „Blasery“ marynarki w różnych efektownych kolorach

Konfekcja dziecięca!

Płaszczyki i mundurki szkolne

Ostatnie nowości w materiałach męskich na płaszcze i ubrania

Artykuły męskie: Kapelusze, Czapki, Laski, Parasole, Bielizna, Krawaty, Skarpetki.



Prosimy zwrócić uwagę na wystawę męskiej konfekcji w oknach frontowych.

Ze względu na wybór i niskie ceny opłaca się przyjazd i z dalszych stron Pomorza.

Na Święta Wielkanocne

poleca

BACON EXPORT-GNIEZNO

SP. AKC. BYDGOSZCZ GDAŃSKA 10 — tel. 1680.

swe doskonałe wędliny

ŚNIADALNIA TELEF.: 3732

czynna w święta jak zwykle

1747 **WYKWINTNE ŚWIĘCONE**
dla P.T. Klienteli na życzenie.

KOSMOS właśc. Bracia Gąsiorowscy

Grudziądz, Rynek 18/19.

najlepsze źródło zakupu wykwintnej galanterii

jak: torebki damskie, manicury, rozpylacze, neseserv, walizki, teczki, portfele i t. p. wyrobów kosmetycznych i perfum czołowych fabryk, patefonów i płyt gramofonowych oraz zabawek dziecięcych.

1525

Danziger Seifenfabrik

Gebr. Karpenkiel G. m. b. H.
GDAŃSK, Baumgartschegasse 41

poleca swoje prima **mydła twarde do prania** i pierwszorzędne **mydła szare,** po najniższych cenach dziennych. 1808

GDAŃSK

Naprawa rzeczy dzianych

Wstawianie klinów, rękawów etc. Przeróbki i modernizowanie wyrobów swetrowych szybko i tanio.



Plisowanie, mereżka. Obciąganie guzików. materiałem. Nadrabianie pończoch wełnianych: stopy, pięty, czubki. Rysowanie wzorów do robótek ręcznych.

Uwaga: Przyjmujemy do naprawy i przeróbki jedwabną bieliznę trykotową. 561

Zaif Gdańsk. Altstädt. Graben Tel. 242-65 **77**

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze korzystnie poleca

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12, tel. 1223.
Poznań, ul. Pocztowa 31.

Przyjmuje asygn. „Kredyt“
1748

Konie rzeźne

na eksport kupuje stale i prosi o zgłoszenia Willy Preuhs, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 104, tel. 3355. 1651B

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM I MYDŁO
NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.20 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142

Już jutro

Niedziela Palmowa



W ostatnim tygodniu przedświątecznym pamiętać należy o

ogłoszeniach w naszym piśmie

Racjonalna reklama w okresie wzmożonych zakupów opłaca się

stokrotnie

Służącą

umiejąca dobrze gotować do wszystkich prac domowych, oraz dziewczynę do dzieci poszukuję od 1. IV. Zgłoszenia do Adm, „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz pod Nr. 150. 1788

Słoneczne

komfortowe, 3-pokoj. mieszkanie wynajmę. Grudziądz, Piłsudzkiego 109.

Sprzedam

wagon kapusty kiszonej i wagon kapusty świeżej amagier. Główka, Grudziądz, Legionów 59. 1664

Poszukuję

mieszkania 4 do 5 pokoi z komfortem I piętro, ewentualnie ogródek od 1. IV. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz pod Nr. 100. 1787

Zakład

fryzjerski starozaprowadzony na sprzedaż z powodu wyjazdu. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz pod nr. 1791 Grk

Kolonialkę

dobrze zaprowadzoną, sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu, na święta. Złoszenia: Grudziądz, Mickiewicza 38. 1789

Rządca

pod dyspozycje potrzebny od 1 kwietnia br. z kaucją 1000 zł. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz. 1793

Nowości wiosenne

na 1723

sukienki i komplety

oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej

P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24.
Kredyt na asygnaty.

Rutynowany

nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryki Bełchałtowski Gdańsk, Korkenmachergasse 3. Telefon 21001. 1584Gkr

Taksówka

Citroen limuzyna Six 6 cyl. ca 10/50 5 siedz., 4 drzwiach, na chodzie, dobrze utrzymana, korzystnie do sprzedania. Heymann, Gdańsk, Stiftswinkel 5. Gdk 1809

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“ — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.